ROK 14. Nr. 9.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WRZESIEŃ 1931

1931

Dr. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

W orszaku żałobnym, który w dniu 7 sierpnia r. b. odprowadzał na wieczny odpoczynek ziemskie szczątki ś. p. Ministra Sł. Czerwińskiego nie brakło przedstawicielstwa Związku Harcerstwa Polskiego. Było to wyrazem nietylko stosunku Z. H. P., organizacji wychowawczej do reprezentanta najwyższej władzy wychowawczej Rzeczypospolitej, ale i wyrazem stosunku harcerstwa, — od początku swego istnienia pracującego dla odzyskania państwowości polskiej, a potem ściśle z nią współpracującego, — do tego czynnika państwowego, któremu państwo specjalnie powierzyło opiekę nad harcerstwem.

Ś. p. Minister Czerwiński interesował się harcerstwem bezpośrednio i dawał temu wyraz niejednokrotnie w rozmowach z delegacjami harcerskiemi, które się do niego udawały. Dał temu zainteresowaniu wyraz także w formie utrwalonej w mowie wypowiedzianej na IX Zjeździe Walnym Z. H. P., wydrukowanej w styczniowym zeszycie „Harcmistrza" 1930 r., z dwiema tam do Z. H. P. zwracając się radami:

„Niech wszystkie zagadnienia z dziedziny wychowania społecznego będą rozstrzygane w harcerstwie z jedynie tutaj właściwego stanowiska, t. j. ze stanowiska wychowawczego, ale oczywiście z myślą o dobrze Ojczyzny, pojętej nie tylko jako państwo, ale jako Naród i Państwo".

„...aby czynniki prowadzące wychowanie harcerskie starały się być w możliwie bliskim i ścisłym kontakcie z władzami państwowemi, kierującemi wychowaniem publicznem".

Dr. Sławomir Czerwiński zmarł dnia 4 sierpnia naskutek niedomogów mięśnia sercowego. Zgon nastąpił w sanatorjum Św. Józefa, gdzie p. Minister przebywał po odbytej niedawno operacji kamieni żółciowych. Zgon był niespodziewany, gdyż M. Czerwiński po operacji czuł się dobrze, a również lekarze uważali stan zdrowia za zadawalający.

Dr. Sławomir Czerwiński, Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego urodził się dnia 24 października 1885 r. w Sompolnie, wojew. łódzkiem. Kształcił się początkowo w Kaliszu. W 1905 r. był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego na terenie gimnazjum męskiego w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studja do Krakowa, gdzie w 1910 r. ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się znacznie później na podstawie pracy z historji literatury polskiej. W czasie studjów brał czynny udział w życiu akademickiem, jako członek tajnych organizacyj, społecznie pracował w Akademickiem Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej. Po ukończeniu studjów poświęcił się pracy pedagogicznej, pracował w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie. W 1919 r. powołany został na stanowisko wizytatora seminarjów nauczycielskich w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

31 sierpnia 1928 r. objął w temże Ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu, Ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego był od dnia 14 kwietnia 1929 r.

VI MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SKAUTOWA

W BADENIE POD WIEDNIEM 24 — 29 LIPCA 1931 r.

Prolog wycieczkowy.

Pierwsze dni zjazdu poświęcone były wycieczkom w piękne okolice Wiednia. Ułatwiło to nawiązanie znajomości i odnowienie dawnych, wymianę informacyj i poglądów w rozmowach prywatnych, ale — trzeba przyznać i zanotować jako przestrogę dla urządzających konferencję 1935 r. u nas — były te wycieczki męczące, zwłaszcza, że... prawie bez naszego „osobistego" ruchu się odbywały: wożono nas autokarami, koleją, statkiem, sposobności jednak do pieszego wędrowania nie było — zaledwie krótkie spacery. Gdy się zaczynała właściwa konferencja — delegaci, my, przynajmniej, Polacy byliśmy już wcale zmęczeni, choć... przez dni 24 — 26 nie „pracowaliśmy".

Trochę, oczywiście, na zmęczenie złożyło się rozmawianie w różnych językach, tak, że wreszcie mieszało się je w jakiś „dżemborowy czendż językowy" a po powrocie do kraju „mechanizm" językowy nastawiony na wysiłek wyrażania myśli w słowach obcych, bez potrzeby przez kilka dni wysilał się, by mówić... po polsku.

Skład delegacji polskiej.

Delegację Z. H. P. na konferencję stanowili: Tadeusz Strumiłło, Antoni Olbromski, Stanisław Sedlaczek, Ignacy Wołkowicz, Henryk Kapiszewski. Przewodniczący Z. H. P. Dh. Wojewoda Grażyński, oraz Prof. R. Dyboski, nie mogli wziąć udziału w Konferencji. Kierownictwo delegacji sprawował Dh. Strumiłło.

24 — 25 lipca.

Notując po kronikarsku: 24 byliśmy już wszyscy w Badenie, gdzie jeszcze czekała nas praca przy wydrukowaniu dwóch referatów, Prof. Dyboskiego i Dha Strumiłły (druk wypadł taniej niż ceny krajowe). Tego dnia o godz. 10 nastąpiło formalne otwarcie konferencji kilku przemówieniami, m. in. kanclerza austrjackiego Dr. K. Burescha. Baden - Powell był nieobecny, przyjechał dopiero 25, niemal bezpośrednio z podróży po Nowej Zelandji, Australji i Afryce Południowej.

Otwarcie polegało na tych tylko przemówieniach powitalnych, poczem posiedzenie zamknięto i zaczęły się wycieczki: 24 po Badenie, największem, starem uzdrowisku austryjackiem z kąpielami siarczanemi, popołudniu przejażdżka po Wiedniu. Nasza delegacja złożyła wizytę p. posłowi R. P. Łukasiewiczowi. 25 przejażdżka przez Wienerwald do Melk, zwiedzanie starego opactwa Benedyktynów, powrót statkiem do Wiednia. 26 popołudniu koleją na przełęcz Semmering. Na tej pięknej wycieczce skończył się pierwszy okres bezkonferencyjny Konferencji.

Niedziela 26. Przegląd skautów austryjackich.

A co było 26 w niedzielę rano?

Dzień ten rozpoczęli delegaci od udziału w nabożeństwach, przyczem **Mszę św. dla skautów katolików odprawił osobiście J. Em. ks. kardynał G. Piffl.** Przyjemnie zwrócił naszą uwagę sposób uczestniczenia skautów austryjackich w nabożeństwie: pod kierunkiem jednego z księży kapelanów odmawiali w czasie Mszy św. głośno odpowiednie modlitwy, częściowo — o ile można było się zorjentować — specjalnie dla skautów ułożone.

Kościół parafjalny był zapełniony: dnia tego bowiem mieli się skauci przedstawić prezydentowi Republiki W. Miklasowi i Baden-Powellowi.

Zaraz po nabożeństwie nastąpiła **zbiórka skautów dwóch związków austryjackich:** „Oesterr. Pfadfinderkorps St. Georg" i „Oest. Pfadfinderbund" w Parku Doblhoff, w obecności uczestników Konferencji i korpusu dyplomatycznego, wśród którego był także poseł polski, p. Łukasiewicz.

Do zebranych paru tysięcy chłopców (pisma mówiły o 3000) **przemówił** pierwszy **Baden - Powell,** podkreślając rolę skautingu zwłaszcza w dzisiejszym trudnym okresie i wskazując na jego narodowe i międzynarodowe zadania. Skauting — mówił sędziwy Skaut Naczelny — pokazuje chłopcom piękno ich Ojczyzny, uczy ich „robić wszystko, co jest w ich mocy", aby Ojczyzna była piękniejsza. Skauting — dalej — uczy w ludziach widzieć bliźnich, prowadzi do życzliwego odnoszenia się do siebie narodów m. in. ułatwiając osobiste stosunki między skautami i skautmistrzami różnych organizacyj.

Prezydent Miklas, który przerwał odpoczynek letni, aby wziąć udział w tych uroczystościach, w długiem przemówieniu podkreślił najmocniej dwie główne podstawy ideologji skautowej, służbę Bogu i służbę Ojczyźnie.

Kończąc przemówienie zwrócił się prezydent Miklas do Baden - Powella, dziękując mu za stworzenie ruchu, który przyczynia się do wychowania młodzieży austryjackiej na dobrych obywateli — i dekorował go najwyższem odznaczeniem austryjackiem, wstęgą i gwiazdą wielkiego krzyża.

U Ks. Kardynała G. Piffla.

Po defiladzie przedstawiciele katolickich organizacyj skautowych przyjęci byli przez Ks. Kardynała Piffla w miejscowym Domu Młodzieży Katolickiej. Był obecny także gen. Baden - Powell i Dyrektor Biura Międzynarodowego Skautowego Martin.

Ks. Kardynał z wielkiem uznaniem wyrażając się o skautingu podniósł konieczność położenia nacisku na nadprzyrodzone czynniki w wychowaniu, na duchową stronę zadań skautingu, wskazując na to zarazem, że prawo skautowe w istocie swojej opiera się na nauce Chrystusa. Baden - Powell w odpowiedzi dziękował za poparcie i zachętę do pracy, jaką słowa Księcia Kościoła będą dla instruktorów skautowych nie tylko Austrji, lecz całego świata.

Rozmawiamy z Baden-Powellem.

Oczekując na przybycie Ks. Kardynała delegacja polska miała po raz pierwszy w Badenie sposobność zetknięcia się ze Skautem Naczelnym, który przyjechał dnia poprzedniego. Gdy przewodniczący delegacji, prof. dr. Tadeusz Strumiłło podszedł do Baden-Powella, pierwsze pytanie Generała padło o rozwój skautingu w Polsce, a gdy go zapewniono, że idziemy naprzód, wyraził wielkie zadowolenie i zaznaczył, że bardzo chciałby być w Polsce, „ale jest tak wiele krajów, które chciałby odwiedzić". Na to przypomniano mu, że w przyszłym roku będzie w Polsce Międzynarodowa Konferencja Przewodniczek i Skautek. „Moja żona będzie, bardzo możliwe, że i ja przyjadę".

W toku rozmowy wskazał Dh. Strumiłło na otwarcie Szkoły Instruktorskiej w Buczu, jako na duży krok naprzód w naszym Ruchu. Bardzo się tem zainteresował Skaut Naczelny, dopytywał się, czy Szkoła leży blisko centrali i czy ma z nią dobrą komunikację, a następnie podkreślił, by była prowadzona w kierunku gilwellowskim i jej kierownik przeszedł kurs gilwellowski. Dorzuciliśmy jeszcze że w r. 1932, planujemy także Zlot Skautów Wodnych. Baden - Powell, ponowił obietnicę, że jeśli tylko będzie mógł — przybędzie do Polski, „ale możliwe, że już żyć nie będę...." padły pogodnie rzucone słowa.

Musieliśmy się żegnać, gdyż i tak zbyt długo „blokowaliśmy" Baden-Powella ku zazdrości innych delegatów.

Obrady Konferencji — dzień 27 lipca.

Posiedzenia Konferencji odbywały się w sali badeńskiego Teatru Miejskiego. Poniedziałkowe zebranie **zagaił Baden-Powell** rozpoczynając od wspomnienia prezydenta organizacji amerykańskiej Mortimer Schiffa, który zmarł nagle w trzy tygodnie po wyborze: Powstaniem i chwilą milczenia uczczono

---

Chwila skupienia...

A was Pan niechaj rozmnoży, i niech uczyni, aby obfitowała miłość wasza jednego ku drugiemu, i ku wszystkim.

Św. Paweł do Tesaloniczan I 4, 12.

Jeżeli nas dzisiaj spodlony ród ludzki, uganiając się za interesem osobistym, zasmuca, cieszmy się tą myślą przyszłości, iż nie dozwolim gasnąć miłości dla cnoty, podniesiem godność człowieka i ożywim stępione uczucia.

Z posiedzenia Towarzystwa Filomatów 11 stycznia 1819 r.

pamięć wybitnego działacza skautowego, członka Międzynarodowego Komitetu.

W dalszych słowach podkreślił Skaut Naczelny rozwój Ruchu, zarówno wzrost liczbowy jak i podnoszenie się poziomu, co mógł osobiście stwierdzić w wielu inspekcjach, także w ostatnich w Australji, Nowej Zelandji i Afryce Południowej, skąd właśnie wrócił. Poparcie władz świeckich i duchownych, ostatnio prezydenta Miklasa i kardynała Piffla, jest wielką zachętą do wytrwania w pracy, dla „chłopca“. Udział w Konferencji przedstawiciela Ligi Narodów oznacza, że instytucja ta ceni wysoko rolę skautingu w pracy dla pokoju światowego.

Po długiem przemówieniu przedstawiciela Ligi Narodów V. Bartleta, odczytaniu pozdrowień i depesz, oraz wyborze Komitetu Redakcyjnego Wniosków,

sprawozdanie Biura Międzynarodowego złożył jego Dyrektor Hubert St. Martin.

W świecie istnieje ogółem 49 organizacyj skautowych w 44 państwach, (niektóre narody mają po kilka organizacyj, np. Francja 3, Belgja 2, Danja 2 i t. d.). Suma członków męskiego Ruchu Skautowego na świecie wynosi 2,039,349, z czego 1,336,559 skautów, 280,313 „wilcząt“ (młodszych skautów), 60,678 ‚włóczęgów“ (starszych skautów), 20,600 skautów morskich, 34,159 instruktorów skautowych. Przyrost w okresie sprawozdawczym (1929 — 1931, dwa lata) wyniósł 168.033 skautów i instruktorów. Najliczniejsze są organizacje amerykańska i angielska, potem idą: Siam, Japonja, Francja, Polska, Węgry, Czechosłowacja i t. d.

Uznano ostatnio za skautowe dwie nowe organizacje, Republiki Dominika i Guatemali. W Niemczech powstaje, dzięki staraniom hr. Teleki, Skauta Naczelnego Węgierskiego, związek kilku organizacyj, który zapewne zwróci się o przyjęcie do Biura Międzynarodowego (n. b. według naszych informacyj są to właśnie przedewszystkiem organizacje jaskrawo nacjonalistyczne).

Schronisko w Kandersteg.

Następnie złożył sprawozdanie W. de Bonstetten, wiceprezydent Skautowego Klubu Alpejskiego, utrzymującego w Kandersteg w Szwajcarji schronisko skautowe, W okresie 1929 — 1930 z schroniska korzystało 2427 skautów z 16 narodów (Polak 1). Schronisko ma duże znaczenie dla wzajemnego poznawania się skautów i dla ułatwienia turystyki w jednej z najpiękniejszych okolic Szwajcarji.

„Skauci podróżujący i listy polecające“.

Pierwszy referat, wygłoszony przez Dyrektora Biura Międzynarodowego Martina dotyczył ochrony skautingu i społeczeństw przed oszustami. Mianowicie w miarę wzrostu Ruchu i jego popularności, zwiększa się także ilość osób, które podszywając się pod nazwę „Skaut“ wędrują po różnych krajach, na cudzy koszt, narażając na szwank opinję skautów. Aby dać możność legitymowania się skautom wprowadzono już od szeregu lat „skautowe listy polecające“. Skautowi w mundurze, pojedyńczo, czy w grupie, nie wolno jest wyjechać zagranicę bez takiego listu polecającego, wydanego przez właściwą Główną Kwaterę, na międzynarodowym formularzu. Dyrektor Martin jaknajgoręcej apelował do delegatów, aby zasady tej bezwzględnie przestrzegano, a publiczność uświadadamiano o tem, że leży w interesie skautingu żądanie legitymowania się od osób podających się za skautów i nieudzielanie żadnej pomocy osobom, które używają munduru skautowego, nie posiadając odpowiednich legitymacyj. Listy polecające powinny być wystawiane na oznaczony okres, w zasadzie nie dłuższy jednak niż roczny.

Z tą sprawą wiąże się **sprawa ochrony munduru i oznak,** omówiona (popołudniu 27) w referacie V. Čecety, delegata Litwy. Referent przedstawił tekst nowej ustawy litewskiej o ochronie, którą już wogóle 25 państw, zapewniło skautingowi. Konferencja postanowiła zaapelować do Ligi Narodów, aby tą drogą zainteresować sprawą rządy państw, które dotychczas ochrony nie przeprowadziły.

Ożywioną dyskusję wywołał referat węgierski

o wymianie korespondencji między skautami różnych narodów.

Ks. Jacobs, przedstawiciel belgijskiej organizacji katolickiej, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo korespondencji z osobami nieznanemi rodzicom i skautmistrzowi — i proponował zastanowienie się nad możliwościami kontroli. Picalausa. szef drugiej organizacji belgijskiej, proponował organizowanie korespondencji między zastępami, przeciwstawiał się natomiast kontroli, gdyż podstawą metody wychowawczej skautowej „jest okazywać chłopcu zaufanie i polegać na jego honorze“. Tę drugą opinję poparli bardzo gorąco przedstawiciele Anglji, Ameryki, Finlandji. Hr. Teleki (Węgry) zajął stanowisko pośrednie, wskazując, że kontrolę mogą przeprowadzać zastępowi, najbliżej żyjący ze skautami, ich rówieśnicy lub nieco starsi. Rezolucja powzięta w tej sprawie podkreśliła tylko, że korespondencja ma być prowadzona „w duchu skautowym“.

Popularny w świecie skautowym Sir Pickford zaproponował zwrócenie się do Ligi Narodów

w sprawie projektowanej konwencji filmowej,

mającej uwolnić od cła filmy o charakterze wychowawczym. Chodzi mianowicie, o to, aby definicja „filmu wychowawczego“ obejmowała skauting, oraz, aby do komisyj mających kwalifikować filmy wychowawcze wchodzili przedstawiciele organizacyj skautowych. Konferencja przychyliła się do wniosku Sir Pickforda.

„Jak skauting może się oprzeć o instytucje lokalne“.

Zagadnienie podstawowe dla rozszerzenia skautingu traktował delegat francuski Guérin-Desjardins, z organizacji protestanckiej Eclaireurs Unionistes de France. Chodzi mianowicie o to, jak stosować skauting w różnych instytucjach o wyraźnym charakterze ideowym, pragnących wprowadzić metody skautowe, ale zarazem utrzymać całkowicie czystą linję swego własnego programu. Referent rozwiązał to zagadnienie przyjmując zasady: 1) Prawo i przyrzeczenie skautowe stanowią minimum podstaw ideowych wspólnych, 2) Każda grupa lokalna ma prawo dodawania do tego wspólnego minimum swoich szczegółowych zasad (dosłownie „przekonań“).

W konsekwencji mogą powstawać drużyny skautowe przy kościołach różnych wyznań, przy różnych towarzystwach, szkołach, zakładach. „Drużyna skautowa jest odbiciem instytucji lokalnej, która dała jej początek“. Instytucja ta wprowadza do programu drużyny elementy odpowiadające jej charakterowi i celom, jak właściwe nabożeństwo, kursy specjalne. Drużyny i instruktorzy drużyn jednej instytucji na terenie okręgu odbywają własne kursy, zloty, mogą mieć własne stałe szkoły instruktorskie, lub na kursach ogólnych czas przeznaczony na zajęcia według osobnego programu, mogą mieć dodatki w czasopismach instruktorskich i młodzieży itd.

Pod względem administracyjnym z powyższych zasad wypływa możność tworzenia drużyn ograniczonych do chłopców określonej kategorji („drużyny zamknięte“), mianowania drużynowych wzgl. przedstawiania do nominacji przez instytucje przy której drużyna istnieje, posiadania własnych „komisarzy“ (wedł. słownictwa polskiego „komendantów“) drużyn należących do tejsamej instytucji, wreszcie tworzenia naczelnych komitetów kierujących pracą tych drużyn.

Referat ten nie wywołał dyskusji. Inaczej było z następnym litewskim

o ochronie munduru i oznak,

już wyżej wspomnianym, po którym kilka osób głos zabierało. Ciekawe było przemówienie jednego z delegatów szwajcarskich, który wystąpił przeciw wytwarzaniu monopolu metod B. P., jako niesłusznemu, podkreślił trudność, bodaj niemożliwość ochrony stroju skautowego, w wielu krajach bardzo rozpowszechnionego, natomiast uważało za koniecznie wprowadzenie jednolitego międzynarodowego znaku skautowego, strój bowiem nie odróżnia i zdarzyło się, gdy skauci pozdrawiali mniemanych innych skautów wołając „Sei Bereit“ (Czuwaj!) usłyszeli w odpowiedzi „Heil Moscou“ (Niech żyje Moskwa).

Gdy Martin zaproponował zwrócić się do Ligi Narodów, aby wywarła nacisk na rządy, które dotychczas nie zapewniły ochrony munduru, przedstawiciel Ligi wyjaśnił, że sprawę do Ligi może wnieść tylko jakiś rząd „jeżeli kto z was ma rząd w kieszeni, może to przeprowadzić“, ze swej strony p. Bartlet obiecał umieścić o tem wzmiankę w swoim raporcie do Ligi.

Zabawne intermezzo.

W czasie tej dyskusji zabawna wypadła scena: Nagle coś bardzo głośno powiedział Gasmann (Norwegja). Na to wstał Martin i złożył mu podziękowanie (czy ubolewanie, bo trudno się było zorjentować w błyskawicznym toku akcji), za to, że obudził Pickforda (który rzeczywiście drzemał przy stole prezydjalnym). Pickford coś się odcinał, ale mimo to polecono mu objąć przewodnictwo zebrania, zapewne, aby nie spał dalej.

Z kolei **H. G. hr. Wilczek,** Skaut Naczelny Oester. Pfadfinderbundu odczytał referat redaktora Zimmermanna

„o współczesnem wychowaniu dzieci“.

Niestety, czytano szybko, a odbitek nie przygotowano, tak, że nic w moich notatkach z tej pracy nie pozostało. Korferat miał wygłosić **James West** (Ameryka), także nie przygotował odbitek, zdążyłem zanotować tylko kilka myśli, które tu stylem telegraficznym reprodukuję: Wszystko, co chłopiec robi, wpływa na charakter. Nie wystarcza zajmować się nim w szkole, niedawno zwrócono uwagę właśnie na czas wolny chłopca. Idzie się także w kierunku zbliżenia do przyrody,

tworząc nowoczesne szkoły średnie, Junior High Schools, gdzie młodzież pracuje na wolnem powietrzu. Dalej zwraca się uwagę na stronę społeczną wychowania, ułatwiając organizowanie się chłopców w kluby, a w niektórych Stanach wprowadzając przymusowe należenie chłopców do klubów. Jak wielkie znaczenie przywiązuje Ameryka do wychowania świadczy zwołanie przez prezydenta Hoovera osobnej konferencji i ogłoszenie „The Children's Charter", jakby „Ustawy Dziecięcej", głoszącej prawa każdego dziecka „żyjącego gdziekolwiek pod opieką flagi amerykańskiej bez względu na rasę, barwę czy położenie społeczne". Ciekawy ten dokument podamy w przyszłości naszym czytelnikom w przekładzie.

Referaty znowu nie wywołały dyskusji.... Może zbierano siły na ostatni punkt tego posiedzenia i dnia, który brzmiał:

Miejsce i data następnej Konferencji Międzynarodowej i Dżembori Światowego 1933.

Zaczęło się od odczytania przez Martina zaproszenia polskiego na Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych w r. 1932, oraz Konferencji Międzynarodowej w r. 1935 do Polski. To ostatnie wywołało głośny śmiech, życzliwy jednak dla nas, ja przynajmniej wyczuwałem takie za nim ukryte myśli: „Przewidują spory o rok 1933 chcą się więc już tem zabezpieczyć. co do roku 1935". Ale to było bądźcobądź zabawne, tak daleko wybiegać w przyszłość, gdy bracia Węgrzy uszykowali hufce do ataku na Dżembo 1933...

Zagaił rozprawę Martin wskazaniem, że zaprosiły Dżembo Światowe, w chronologicznym wymieniając porządku, kraje: Czechosłowacja, Węgry, Stany Zjednoczone, Holandja i Australja, że jednak Czechosłowacja wycofuje się z powodów gospodarczych, (jak wiadomo było delegacji polskiej Prof. Svojsik nie zdążył uzyskać zapewnienia pomocy rządowej). Po Martinie zaraz zabrał głos West podtrzymując zaproszenie, a dla zmniejszenia kosztów proponując ograniczenie przedstawicielstw, podobnie jak to było w Kopenhadze. Ograniczeniu sprzeciwił się Pickford, podtrzymywał przy tem zaproszenie... Australji, co znowu wywołało dobry humor. Rambonnet z Holandji wycofał zaproszenie, motywując tem, że zgłaszali się „na wypadek impasu". W tym momencie hr. Khuen Hedervary w imieniu Węgier podtrzymał zaproszenie, poparł go delegat Egiptu, poczem wybuchła dyskusja, ożywiona jak nigdy. Najbardziej wojował West, przemawiali delegaci Francji, Hampton i Pickford z Anglji, wreszcie West, z widocznem niezadowoleniem, wycofał się a wtedy hr. Marty (Francja) zaproponował jednomyślne przyjęcie zaproszenia Węgier. Dżembori Światowe 1933 roku odbędzie się zatem w Gödollo na Węgrzech.

28 lipca, wtorek.

Zebranie zaczęło się od wysłuchania depeszy Brianda, który w imieniu rządu francuskiego przesyłał życzenia dla Konferencji. Nastąpił referat Klarera

„Jak radjo może dopomóc ruchowi skautowemu?"

Międzynarodowy Komisarz Austryjackiego Związku Skautowego Św. Jerzego proponował systematyczne informowanie Biura Międzyn. o audycjach skautowych w celu zawiadamiania o nich wszystkich organizacyj, wysunął projekt zażądania od przyszłorocznej Konferencji Międzynarodowej Radjowej w Madrycie, by jedną długość krótkiej fali zarezerwowano specjalnie dla skautowej korespondencji. Przedstawiciele Węgier, Finlandji, Szwecji, Holandji i Belgji, oraz druh Wołkowicz zakomunikowali, że w ich krajach nadawane są systematycznie audycje skautowe, zarówno o charakterze informacyjnym i instrukcyjnym, jak i sceny z życia skautowego.

„Skauting a życie szkolne",

nosił tytuł referat H. hr. Martye'go, wicedyrektora słynnej Ecole des Roches, na temat współpracy skautingu i szkoły. Podkreślono tu m. inn. możliwości wykorzystania sk. dla nauki szkolnej. Referat ten mamy zamiar opublikować po polsku w całości lub w obszernem streszczeniu, wobec czego poprzestajemy tu na zanotowaniu go.

W dyskusji zabierali głos: Ks. Jacobs (Belgja) i jeden z delegatów Egiptu. (Wypadło tak dziwnie, że siedzący w jednym szeregu Egipcjanie przemawiali kolejno po sobie. Bawiliśmy się tem, żartując, że zmówili się, aby każdy miał sposobność pokazać się).

Ujednostajnienie przyrzeczenia wilcząt i skautów.

Sprawę wniosła delegacja angielska, a mówił o niej, o ile pamiętam, mjr. A. Waley, pomocnik Komisarza Zagranicznego Wielkiej Brytanji. Propozycje zmierzały do tego, aby przyjąć jako obowiązujące w całym świecie przyrzeczenie wilcząt angielskie, do prawa zasadnicze myśli prawa wilczęcego angielskiego, t. j. posłuszeństwo i pomoc bliźnim, a dla starszych skautów przyjąć prawo skautowe, dotychczas obowiązujące, zasadniczo zgodne z prawem sk. angielskiem. Dalej, proponowano, aby Komitet Międzynarodowy otrzymał prawo sprawdzania, czy prawo i przyrzeczenie danego kraju odpowiada wyżej określonym zasadom. Rozwinęła się dość ożywiona dyskusja, w której szef delegacji angielskiej lord Hampton popierał referenta. Martin odrazu na początku zajął stanowisko, że nie potrzeba żadnej rezolucji, gdyż wystarcza już powzięta w r. 1926 w Kandersteg, mianowicie, że wszelkie zmiany dokonane w prawie i przyrzeczeniu i mające być dokonanemi winny być komunikowane Komitetowi Międz. Niektórzy delegaci wskazywali na niemożliwość zupełnego ujednostajnienia tekstów ze względu na swoiste warunki i tradycje w różnych krajach. Ostatecznie przyjęto rezolucję przypominającą uchwałę z r. 1926. Kompromis między Martinem a Hamptonem!

Wybory Komitetu Międzynarodowego

odbyły się popołudniu we wtorek 28. W ich wyniku po dodatkowem głosowaniu pomiędzy prof. Svojsikiem (Czechosłowacja), a hr. Hutara (Japonja), w skład Komitetu weszli: W. de Bonstetten (Szwajcarja), Ks. J. Jacobs, (Belgja), E. Lieberath (Szwecja), H. hr. Marty (Francja), A. Pickford (Anglja), P. hr. Teleki (Węgry) — wszyscy ponownie wybrani — oraz wybrani po raz pierwszy: W. Head (Stany Zjedn. A. P.), i Y. hr. Hutara (Japonja). Z wyjściem z Komitetu prof. Svojsika Słowianie utracili jedyne w nim miejsce.

„Skauci pełnego morza"

stanowiący niedawno powstałą gałąź ruchu skautowego, na razie angielskiego, byli przedmiotem referatu wiceadmirała ang. Campbella. Celem tej gałęzi jest otoczenie opieką młodych marynarzy-skautów, pracujących na statkach i okrętach, przez tworzenie drużyn i komitetów skautowych w większych portach, nawiązywanie pomiędzy nimi kontaktu i t. d. tak, aby młody marynarz, gdziekolwiek się znajdzie miał zapewnione środowisko skautowe chroniące go od niebezpieczeństw grożących w portach zarówno młodym, jak i starym żeglarzom. Mówca zwracał się do delegatów, aby zachęcili drużyny skautowe w portach do udzielania gościny przybywającym tam skautom - żeglarzom.

Nasze drużyny w Gdyni i Gdańsku z pewnością radośnie odpowiedzą na ten apel, a „Harmistrz" jest gotów ułatwić nawiązanie kontaktu z odpowiednim wydziałem G. K. angielskiej, za pośrednictwem naszego Druha Komisarza Zagranicznego.

Organizację i użyteczność Światowych Dżembori

omawiał G. Reininghaus, Komendant skautów Wiedeńskich. Zlot r. 1920 w Londynie miał na celu pokazać rozległość ruchu, Zlot Kopenhaski, r. 1924, przenikała ideja szlachetnego współzawodnictwa narodów, Zlot r. 1929 w Arrow Park charakteryzowała chęć dania sposobności jaknajwiększej gromadzie młodzieży do osobistego zetknięcia się i nawiązania znajomości, a z czasem przyjaźni. W tym samym kierunku powinny iść następne Zloty. Podkreślać w nich również należy obozownictwo.

Program Zlotu powinien być tak ułożony, aby nie przemęczać chłopców. Ze względu na wychowawczą wartość Dżembori należałoby rozpatrzeć sprawę urządzania Zlotów w miejscowościach odleglejszych od wielkich centrów, ograniczać napływ publiczności. Przytem należy jednak brać pod uwagę wartość propagandy ducha skautowego, „dobrej woli" nie tylko pomiędzy skautami, ale i pomiędzy odwiedzającymi. Ze względu na kosztowność Dżembori należałoby może urządzać światowe co 8 lat, co 4 lata natomiast zloty na kontynencie.

W dyskusji **Tage Carstensen** (Danja) zaznaczył, że dla zawierania znajomości i wzajemnego uczenia się chłopców przez przyglądanie się swoim obozom i zajęciom wielkie kontyngenty są niekorzystne. W Arrow Parku chłopcy nie mogli zwiedzić wszystkich obozów, także ze względu na zbyt obszerny program. Dla skautów kraju w którym odbywa się Dżembori należałoby urządzać zupełnie oddzielne obozy, w odległości kilku kilometrów, natomiast do obozu Dżembori dopuszczać tylko oddziały w liczbie proporcjonalnej do ilości członków, jaką liczy dana organizacja. Należy także przeprowadzać selekcję chłopców wysyłanych na zlot pod względem ich wyrobienia technicznego i ideowego.

Lord Hampton deklarował pomoc Anglji w udzielaniu wiadomości o doświadczeniach poczynionych przy organizacji Dżembori. Propnuje, aby to uczynili także wszyscy, którzy takie doświadczenie mają. Jest przeciwny 8 letniemu okresowi międzyzlotowemu, gdyż to uniemożliwiłoby wielu chłopcom udział w Dżembori, ze względu na krótki stosunkowo czas, jaki normalnie chłopiec przebywa w drużynie. Również publiczność chce mieć częściej okazję do oceny rozwoju ruchu. Bez

pewnego stopnia wysiłku i zmęczenia trudno sobie Dż. wyobrazić, stąd konieczność bardzo troskliwych badań lekarskich i usuwania od udziału słabych fizycznie. Kwestja ograniczenia liczby uczestników powinna być jeszcze dyskutowana:

James West (Ameryka): Należy sprawę Dż. dokładnie studjować, nie polegać na opinjach powziętych pod bezpośredniem wrażeniem Dżembori. Deklaruje pomoc Ameryki w pracach badawczych i w udzieleniu doświadczeń, taką samą deklarację składa **Carstensen**, poczem **Khuen Hedervary** w imieniu Węgier dziękuje i zapewnia, że postarają się Dżembori urządzić lepiej niż poprzednie. Ostatni **Strumiłło** podnosi, że powinno się zachęcać chłopców do dokładnego poznawania cech charakterystycznych poszczególnych krajów, także różnic. Zorganizować lepszą wymianę informacyj; oddziaływać przez przedstawienia historyczne, filmy, literaturę, koncerty.

W tem miejscu nastąpiła krótka przerwa w referatach, w czasie której Baden - Powell odczytał listę wybranych do Komitetu Międzynarodowego (podałem ją wyżej).

Zakładanie drużyn skautowych w obcych krajach.

Zgodnie z uchwałą Konferencji w Birkenhead Komitet Międzynarodowy opracował regulamin dotyczący zakładania drużyn skautów przynależnych państwowo do innego kraju, jak ten, który zamieszkują. Obecnie **Martin** przedstawił ten regulamin do zatwierdzenia Konferencji. Zasady jego są następujące:

Przed założeniem drużyny obcych obywateli należy uzyskać zezwolenie organizacji kraju zamieszkania (u nas ZHP), przyczem zgłoszenie o zezwolenie ma zawierać dane o proponowanych kierownikach, upoważnienie od organizacji kraju rodzinnego (np. Anglji), zobowiązanie przestrzegania poniższych punktów. Członkami mogą być tylko obywatele kraju rodzinnego (Anglji); wyjątkowo, na zasadzie specjalnego zezwolenia obu organizacyj, kraju rodzin. i kraju zamieszkania, także obywatele kraju zamieszkania. Mianowań kierowników dokonywa organizacja kraju rodzinnego w porozumieniu z organizacją kraju zamieszkania. Mianowanie Komisarza wymaga zgody organizacji kraju zamieszkania. Drużyny skautów cudzoziemskich podlegają wizytacji, składają raporty i wnoszą opłaty do organizacji kraju zamieszkania na równi z drużynami chłopców tego kraju, korzystają, o ile to tylko możliwe, z tych samych praw. Drużyny te noszą mundur i oznaki organizacji kraju rodzinnego, wyjątki są dopuszczalne za zgodą obydwóch organizacyj. Organizacja kraju zamieszkania ma prawo żądania rozwiązania drużyny cudzoziemskiej oraz usunięcia jej członka.

Ten projekt Komitetu zatwierdzono bez dyskusji.

Uchwały Konferencji.

Jakkolwiek jeszcze mieliśmy przed sobą pół dnia obrad, już we wtorek przedłożono nam do głosowania rezolucje, opracowane przez Komisję Wniosków, pod przewodnictwem James'a Westa. Uchwały te wydrukujemy w całości, po otrzymaniu tekstu z B. M. Tymczasem zanotujemy je krótko.

I. Pierwsza grupa rezolucyj dotyczyła podziękowań: w związku z urządzeniem Konferencji: prezydentowi Miklasowi, kardynałowi Pifflowi, samorządowi Badenu, rządowi austryjackiemu i innym, organizacjom skautowym austryjackim i ich członkom, głównym organizatorom Konferencji, a także starszym skautom.

II. Wyrażono jeszcze raz lojalność wobec systemu Baden - Powella i jego twórcy.

III. Przesłano wyrazy współczucia rodzinie Mortimer Schiffa.

IV. Dziękowano Martinowi i Lundowi z B. M.

V. Dziękowano Guerin - Desjardinsowi niezrównanemu tłumaczowi oficjalnemu wszystkich Konferencyj, od paryskiej poczynając.

VI. Dziękowano głowom państw, kościołom, wszystkim, którzy wspomagali Ruch, prasie.

VII. Wyrażono uznanie pracownikom wilczęcym, skautowym i „roverowym".

VIII. Dziękowano Lidze Narodów za przysłanie delegata, co podkreśliło, że skauting jest ważnym czynnikiem pokoju.

IX. Wyjaśniono, że słowa przyrzeczenia o lojalności wobec kraju oznaczają lojalność wobec prawowitych władz kraju.

X. Nie zanotowałem, zdaje się, że była tu uchwała w sprawie skautów cudzoziemskich, wyżej zreferowanej.

XI. Należy Biuru Międz. donosić nie tylko o trudnościach powstałych, ale i o przewidywanych.

XII. Ochrona munduru i oznak; apel do Ligi Narodów, aby zwróciła się do rządów, które dotychczas nie udzieliły ochrony.

XIII. Do Ligi Narod. apel w sprawie konwencji filmowej.

XIV. Dżembori 1933 na Węgrzech, w pierwszej połowie sierpnia, w Gödöllo w pobliżu Budapesztu.

XV. Referaty na przyszłe konferencje powinny być przygotowane w odbitkach w dwóch językach, francuskim i angielskim, rozdane przed wygłaszaniem. Powinny być przygotowane też ich streszczenia, aby je w razie braku czasu można było wygłosić zamiast referatu.

XVI. Przypomina się, że zmiany w przyrzeczeniu i prawie muszą być podawane do wiadomości Komitetu Międzynarodowego.

XVII. Zaleca się zachęcanie do korespondencji między skautami, w duchu skautowym prowadzonej.

XVIII. W sprawie współpracy skautingu ze szkołą.

Po przyjęciu tych rezolucyj delegat rumuński, **pułk. Panaitescu** demonstrował swój system sygnalizacji. Następnego dnia odbyły się zawody w odczytywaniu depesz, nadawanych przez autora po angielsku, francusku i rumuńsku. Nasi delegaci niektórzy mieli duże szanse zdobycia nagród, ale wycofali się przed końcem, mając inne zajęcia. Może nie kusiły ich puste puhary — nagrody...

29 lipca.

Po uzupełnieniu wczorajszych podziękowań, na porządku obrad znalazł się

referat Druha Strumiłły
„o psychologicznych podstawach ideologji skautowej".

Zasadnicze jego myśli znacie już z naszej Konferencji Instruktorskiej w Buczu 1930 r., oraz z „Hm" wrześniowego t. r. Bezstronnie można powiedzieć, że była to najpoważniejsza praca odczytana na Konferencji, znalazła też odpowiednie uznanie, choć może dla niektórych delegatów była mało interesująca, jako... za trudna. Należy się spodziewać, że Dh. Strumiłło ogłosi ją także po polsku (wyszła broszura angielska).

Polska przygotowała jeszcze drugi referat, Prof. R. Dyboskiego „o duchu skautowym w życiu dorosłych". Rozdano go tylko w broszurze, ponieważ autor nie mógł przybyć na Konferencję.

Ostatni referat

„o skautingu wśród młodzieży ułomnej"

wygłosił Sir Montagu Burrows, komisarz Głównej Kwatery ang. do tych spraw. Informował o rozwoju tej gałęzi ruchu w Anglji i wzywał do wymiany wiadomości i doświadczeń, wskazując zarazem na broszurę angielską, niedawno wydaną. Wartoby nawiązać i z tym wydziałem angielskiej GK. ściślejszy kontakt i wykorzystać ich dorobek dla ożywienia i pogłębienia pracy naszych drużyn specjalnych.

Wspomniano też przy tej sposobności o drużynach „skautów pocztowych", co wcale nie oznacza drużyn pracowników pocztowych, lecz to, co kiedyś zainicjowałem jako drużyny korespondencyjne (patrz Rocznik Harcerski), a co prawie nie znalazło oddźwięku, chociaż było niczem innem, jak praktycznem ujęciem pomysłów o „harcerstwie samotnem".

Posiedzenie „otwarte" czyli po naszemu
punkt obrad „wolne wnioski"

otworzył przed formalnem otwarciem delegat francuski de Witt - Guizot. Aczkolwiek nieco pośpieszył się z przemówieniem, w bardzo trafny sposób zrekapitulował wyniki Konferencji i w zakończeniu dał wyraz wdzięczności organizacyj wszystkich krajów wobec Skauta Naczelnego, który tak mocno podkreśla zawsze, że zasada współpracy jest główną zasadą skautową.

Nie pozostawało nic innego do zrobienia, wobec tego przemówienia, jak otworzyć „otwartą sesję", co też uczynił hr. Marty, podówczas przewodniczący. Ale po pierwszej serji zawodów w sygnalizacji rumuńskiej i po przemówieniu **Salama'y** z Egiptu i **ks. Jacobsa** z Belgji, **Martin** zaproponował, aby niedawno otwartą „sesję otwartą" zamknąć, co przyjęto— zabrał głos

Skaut Naczelny.

Bardzo jest trudno przemawiać z przerwami dla tłumaczenia; cała nadzieja w tłumaczu, który poprawi przemówienie, zaczął z humorem Baden - Powell. Podkreślił potem ważność przeprowadzonych dyskusyj i wyniki Konferencji, tak szczęśliwie zrekapitulowane przez delegata francuskiego. Z referatów wyróżnił Skaut Naczelny tylko jeden, Druha Strumiłły, wskazując na „doskonałe w nim ujęcie psychologicznych podstaw skautingu" i wyrażając nadzieję, że referat będziemy studjowali w domu, jako tak poważny, że nie można poprzestać na wysłuchaniu.

Następnie przeszedł Skaut Naczelny do scharakteryzowania czasów, w jakich żyjemy i do roli obecnej i przyszłej skautingu. Tę część przemówienia podamy w przyszłym numerze.

St. Sedlaczek.

ZLOT SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH W PRADZE

28 CZERWCA — 3 LIPCA 1931.

Zlot praski był istotnie wielkiem świętem skautów słowiańskich. Nietylko ze względu na liczbę uczestników, — około 15.000 według źródeł czeskich, — ze względu na uroczystości i manifestacje, i wypowiedzenia się przedstawicieli organizacyj, ale przedewszystkiem dzięki nastrojowi, życzliwości i braterstwa, jaki cechował stosunki wzajemne między uczestnikami. Zrobiliśmy istotnie znaczny krok naprzód w zbliżeniu się skautów słowiańskich do siebie, zwłaszcza w zbliżeniu polsko - czeskiem.

Gospodarze robili, co było w ich mocy, aby podkreślić dobrą wolę jaknajbardziej gościnnego przyjęcia, w szczególności naszego wielkiego oddziału, liczącego około 1500 chłopców i 300 dziewcząt.

W dniu otwarcia Zlotu przyniósł organ zlotowy „Hlasatel Taboru Slovenskych Skautu w Praze" odezwę w języku polskim **„Harcerzom polskim na powitanie".** „Złota Praga przeżywa chwile uroczyste: wita w swoich historycznych murach tysiączne rzesze młodzieży słowiańskiej, wśród której Wy — bracia Polacy — pierwsze zajmujecie miejsce. Będziecie przez kilka dni obcować z naszą młodzieżą i przekonacie się, jaką sympatją darzy ona Waszą Wielką Ojczyznę. Rodosnem zdumieniem napełni Was fakt że będziecie się z nami mogli bez trudności porozumiewać w swoim pięknym języku ojczystym. Dołożymy wszelkich starań, abyście wywieźli od nas jaknajlepsze wspomnienia, Was zaś prosimy, abyście po powrocie do Kraju do najdalszych zakątków Zjednoczonych Ziem Polskich, zanieśli wieść o tem, że cały naród czechosłowacki widzi w Was braci, że darzy Was miłością i sympatją i takiej samej sympatji od Was oczekuje.

Niema wolnej i niepodległej Czechosłowacji bez wolnej i niepodległej Polski, ani wolnej i niepodległej Polski bez wolnej i niepodległej Czechosłowacji. Prawda ta, głoszona przez największe nasze umysły, stała się przekonaniem całego naszego narodu. Wy młodzież polska, będziecie kiedyś kierowali losami swego narodu, tak samo, jak nasi harcerze staną z czasem na czele narodu swego. Wówczas przypomnijcie sobie chwile, spędzone w naszym kraju w atmosferze sympatji i przyjaźni a będziecie wiedzieli, jakie stąd wyciągnąć wnioski.

W imieniu całego narodu czechosłowackiego i stolicy nadwełtawskiej, która tyle polskich pamiątek z pietyzmem przechowuje, witamy Was jaknajserdeczniej, bracia Polacy. Czołem! Czuwaj!".

W dniu 28 czerwca, drużyny wyruszyły z obozu przez miasto na Hradczyn, aby tam złożyć hołd prezydentowi Masarykowi. Po drodze, na ul. Mirowe namesti defiladę naszych oddziałów odebrali: poseł polski w Pradze p. minister Grzybowski i przewodniczący ZHP, Dh. wojewoda Grażyński, w otoczeniu starszyzny, z naczelniczką dhną Wierzbiańską, naczelnikiem dhem Olbromskim i komendantem wyprawy dh. Łowińskim na czele.

Na Hradzie na olbrzymim dziedzińcu, zamkniętym z trzech stron gmachami zamkowemi, z czwartej piękną katedrą, zgromadziły się tysiączne rzesze skautów. Obok najliczniejszej reprezentacji Z. H. P., byli tam: Jugosłowianie, Bułgarzy, Anglicy i Angielki, Szkoci, Rumuni, Ukraińcy, skauci z Rusi Podkarpackiej, Węgrzy ze Słowacji, Pfadfinderzy z Czechosłowacji, Polscy Harcerze z Czechosłowacji, Ukraińscy Skauci Emigranci, dalej kilkanaście „żup" czechosłowackich, Słoweńscy Skauci Katoliccy, Liga Czechosłowackich Skautów Katolickich. Pojedyncze osoby reprezentowały Francję, Rosję na emigracji, Węgry, Austrję, Litwę, Łotwę, Danję.

Po przedstawieniu prezydentowi Masarykowi kierowników delegacyj prezydent w ich otoczeniu udał się na balkon, gdzie **przemówił Skaut Naczelny czechosłowacki, prof. A. B. Svojsik** wskazując na idealizm, jako podstawę skautingu i ślubując w imieniu całej młodzieży skautowej czeskiej i wogóle słowiańskiej, że będzie jej najusilniejszem dążeniem przez całe życie zachować młodzieńczy piękny i czysty idealizm, w jego zasadach żyć i je propagować. W imieniu skautów czeskich złożył prof. Svojsik Prezydentowi hołd i zapewnienie, że młodzież skautowa zawsze gotowa będzie znaleźć się tam, gdzie będzie szło o dobro, prawdę i sprawiedliwość.

W imieniu wszystkich skautów - gości przemówił **przewodniczący ZHP, Dr. Michał Grażyński** w te słowa:"

Panie Prezydencie! Za chwilę przemaszerują przed Tobą, Panie Prezydencie liczne i karne zastępy skautów, które zbiegły się w dniu dzisiejszym do pięknej i odwiecznej stolicy Czeskiej — Pragi — aby wspólnie ze swymi braćmi obchodzić w radości 20-lecie istnienia i pracy czeskosłowackiej organizacji skautowej. A zjechaliśmy się tutaj wszyscy wiedzeni prawdziwem uczuciem braterskiem.

My, skauci całego świata, wypisaliśmy na swych sztandarach hasło miłości własnej Ojczyzny i wszystkich bliźnich. A, że prawda jest treścią naszego życia, ze szczerym uśmiechem harcerskim i we wzajemnem zaufaniu podajemy sobie dłonie, by łącznie wspólnym wysiłkiem tworzyć nowy świat na zasadzie zbliżenia i solidarnej współpracy ludzi i narodów. Przed Tobą Panie Prezydencie, przesunie się dzisiaj jasna, idąca na zdobycze, przyszłość w młodych duszach skautów.

Dziś podejmuje się na całym świecie próby ugruntowania nowych zasad życia narodów, zasad wyprowadzonych nie z zachłannego egoizmu, a z wzajemnego szacunku i ludzkiej solidarności.

Ruch skautowy w tymsamym idzie kierunku, a rozpoczyna swą pracę od młodzieży, wszczepiając w jej dusze szlachetne uczucia, wzmacniając wolę, kształcąc rozum i charakter. Dziś na ulicach Pragi brzmi miarowy krok skautów licznych państw, a brzmi on w takt wspólnego rytmu serc. I to jest wielką manifestacją naszego programu.

Nie zjechaliśmy się tu po to, aby na konferencjach lub zebraniach dyskutować na zimno pewne kwestje, ale zjechaliśmy się tu, by razem ze skautami czeskimi, zamanifestować swą serdeczną łączność duchową, wspólność celów i programów, by razem z nimi cieszyć się, że skauting czeskosłowacki, członek naszej wielkiej rodziny skautowej, obchodzi swe dwudziestolecie.

Jestem przekonany, że ten Zlot zacieśni jeszcze bardziej między nami więzy, pogłębi nasze wzajemne stosunki. Ale nie tylko to, — przez swój liczny i manifestacyjny zlot pragniemy również złożyć hołd wysiłkom narodu czeskiego, który własnym trudem w zawierusze dziejów, zdobył niezależny byt państwowy, który dziś nietylko kształtuje i rozwija swą kulturę narodową, ale świetnie współdziała w tworzeniu wartości ogólno - ludzkich.

Równocześnie z tą defiladą przed Tobą, chcemy dać wyraz głębokiej czci, jaką żywimy do Ciebie, Panie Prezydencie, wielki Bojowniku wolności Swego ludu, Sterniku jego losów w pokoju, niezłomny Szermierzu idei współżycia narodów i państw.

Imieniem wszystkich skautów, mam zaszczyt złożyć na Twe ręce, Panie Prezydencie, życzenia, by skauting czeskosłowacki rozwijał się jak najlepiej, by nowe, stojące przed nim 20-lecie dało mu dalsze sukcesy tak w zakresie ideałów ogólno - ludzkich, jak i w zakresie tworzenia mocy swego państwa i narodu.

Prezydent Masaryk odpowiedział: Witam Was wszyscy skauci w naszej republice oraz imieniem republiki. Program wasz w pełni akceptuję, program narodu i ludzkości. Ludzkość, nie jest abstrakcją. Niema ludzkości bez narodu, niema nad narodami; ludzkością jest żywa i będzie żywa organizacja wszystkich narodów i państw. Przeto czynna miłość swego narodu jest podstawą ludzkości. Wasza skautowa metoda i wasza nazwa mówi wam, jak postępować w przyszłości. Staracie się żyć wśród przyrody. Przyroda jest prosta, uczy was zdrowej prostoty. W przyrodzie nauczycie się być praktycznymi i uczciwymi.

Angielska nazwa „skaut" mówi wam, że jesteście harcownikami, że jesteście przednią strażą, że macie dawać baczenie i zbierać wiadomości. W czasach dawnych harcownicy stawali przeciw nieprzyjacielowi. Dziś stoi przyjaciel przed przyjacielem. Ale zadanie jest to samo: udzielić sobie wiadomości, uważać na siebie i na swego towarzysza.

Wam, skautom czechosłowackim, przedewszystkiem przypominam, że w historji naszej, mamy szereg mężów, którzy w swej epoce, na swój sposób chcieli urzeczywistniać wasze ideały. Przynajmniej jednego chciałbym wam wspomnieć z imienia, naszego króla narodowego Jerzego, który piastował ideał wiecznego pokoju.

Żegnam się z wami w nadziei, że wytrwale, zawsze i we wszystkich okolicznościach dotrzymacie swego programu. Na zdar!"

Skauci katoliccy, wśród nich także delegacja polska, udali się następnie **do Ks. Arcybiskupa Praskiego Dra Kordacza,** aby mu złożyć hołd. W imieniu polskiej delegacji zaprosił Ks. Arcybiskupa Ks. Naczelny Kapelan J. Sobczyński do naszego obozu.

Popołudniu dnia tego, jak i następnych, odbywały się **pokazy** na stadjonie, na terenie obozu. Wieczorem nadaliśmy

krótki program przez **radjo**, transmitowany przez wszystkie stacje czechosłowackie i polskie. Niestety, krótkość czasu przed audycją i nadmiar zajęć zlotowych uniemożliwiły pełne wyzyskanie tej sposobności zaznajomienia z harcerstwem szerokich sfer społeczeństwa. Na audycję złożyło się: przemówienie Druha Przewodniczącego, kilka pieśni ludowych odśpiewanych przez druhny, solowy śpiew Druha Szczęścikiewicza ze Lwowa i kilka słów na zakończenie — szefa propagandy polskiej na Zlocie. Audycja jest „chwycona" na płytę i być może będzie „powielona".

Ognisko w obozie druhen z gawędą Przewodniczącego nastrojowo zamknęły dzień pełen wrażeń.

W poniedziałek 29 odprawił Mszę św. kanclerz ks. dr. Opatrny, w asystencji ks. Gargely'a, założyciela Ligi Skautów Katolickich. Cała polska wyprawa uczestniczyła w nabożeństwie, śpiewając pieśni kościelne i Boże coś Polskę na zakończenie. Ks. Kanclerz przemówił od ołtarza, pozdrawiając skautów w mieniu Ks. Arcybiskupa, którego zastępował, specjalnie dziękując Polakom zarówno za udział w Mszy jak za moralne poparcie, którego udzielili skautingowi czeskiemu przybywając na Zlot. Na zakończenie scharakteryzował Ks. Kanonik cele Ligi i poświęcił sztandar, którego ojcem chrzestnym był Dh. wojew. Grażyński.

Po nabożeństwie dokonał przeglądu polskich obozów Druh Przewodniczący. popołudniu odwiedził je poseł polski oraz francuski. Podwieczorek urządzony dnia tego w obozie polskim zaszczycili przedstawiciele władz czeskich, dyplomaci i Ks. Arcybiskup Kordacz, który mimo bardzo podeszłego wieku i złego stanu zdrowia z zainteresowaniem zwiedzał obóz polski spędzając w nim całe popołudnie. Pod koniec podwieczorku Dh. wojew. Grażyński dekorował prof. Svojsika, gen. Klecandę, komendanta Zlotu, oraz inż. Zidlyckýego krzyżami harcerskiemi.

Tegoż dnia wieczorem odbyła się **uroczysta akademja** dla uczczenia Dwudziestolecia, przy udziale przedstawicieli rządu i organizacyj uczestniczących w Zlocie, oraz organizacyj społecznych. Twórcę skautingu czechosłowackiego spotkały gorące owacje, wręczono mu szereg upominków, dekorowano odznaką honorową. Zebrani wysłali depeszę do Lorda Baden - Powella.

Dni następne spędzili uczestnicy Zlotu na pokazach, zawodach, zwiedzaniu Pragi. 2 lipca Zlot zakończono rozdaniem nagród, część naszej wyprawy wyjechała w tym dniu, 3 lipca zwinęliśmy ostatecznie obóz i wyjechali z Pragi, po drodze zatrzymując się w Pardubicach dla zwiedzenia Wystawy Sportowej.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT STARSZYCH SKAUTÓW
W KANDERSTEG.
(World Rover Scout Moot-Camp Rover International).

Wyprawa na zlot st. skautów udała się pod komendą hm. Tomasza Piskorskiego, z-cy Naczelnika G. K. M., i Kierownika Wydz. Starszego Harcerstwa, w składzie: hm. Marjan Łowiński (Śląsk) — z-ca komendanta i sekretarz, hm. Henryk Kapiszewski (Śląsk) — reprezentacja, Tadeusz Kubalski (Warszawa), — fotografja, Walter Siekierzyński (Bielsko) — gospodarz, hm. Juljan Tyszka (Wołyń) — oboźny, inż. Andrzej Wiszniewski (Warszawa) — tłumacz, sprawy wywiadu i wycieczek turystycznych, ph. Ludwik Wacławek (Rybnik) — skarbnik, dz. h. Jerzy Zawodzki — sprawy programowe i propaganda. Pozatem brał udział w wyprawie p. Wyszomirski z Katowic, jako operator filmowy. Władze naczelne Z. H. P. reprezentował przybyły z Wiednia do Kandersteg w parę dni po Wyprawie hm. Rp. dr. Tadeusz Strumiłło. Na parę dni przybył do obozu w Kandersteg przebywający na praktyce w Zurichu dh. Kazimierz Zieliński (Bydgoszcz — G. K. M.) i prowadził sprawy prasowe. W ten sposób delegacja nasza liczyła w momencie przyjazdu do Kandersteg 9 ludzi, później 12.

Wyjazd nastąpił z Bucza, gdzie zaopatrzono się w sprzęt obozowy, w dn. 26.VII b. r. wieczorem. Poniedziałek 27.VII spędzono w **Wiedniu** zwiedzając miasto i Kahlenberg (kaplica Sobieskiego). Po noclegu w domu akademickim następnego dnia udano się do **Salzburga**, gdzie mimo deszczu przez ½ dnia zwiedzano miasto i średniowieczny zamek. Nocą pojechano dalej. zatrzymując się następnego dnia rano na krótko w Zürichu. Z Berna do Kandersteg jechano specjalnym pociągiem wiozącym Anglików. Do Kandersteg przyjechano 29.VII w południe.

Kandersteg leży w dolinie rzeki Kander na wysokości 1200 m. n. p. m. tuż u wlotu do tunelu Lötschberg (14 km. długości) na linji Bern — Simplon. w dolinie otoczonej górami sięgającymi 3500 m. i wyżej (Blümlisalp 3670 m., Doldenhorn 3647 m., Balmhorn 3636 m., Hockenhorn 3300 m). Dolina Kanderu kończy się tu efektownymi wodospadami, po za któremi widać śnieżne szczyty i lodowce. Kandersteg jest to miejscowość klimatyczna o 22 hotelach i wielu pensjonatach, czynnych zarówno w lecie jak i w zimie. W takiem otoczeniu mieści się międzynarodowe schronisko skautowe, siedziba Skautowego Klubu Alpejskiego. Klub poza schroniskiem i przylegającym doń bezpośrednio terenem jest właścicielem sporego obszaru po drugiej stronie rzeki.

Na tym terenie umieścił się główny **obóz zlotowy.** Zaraz u wejścia głównego duży plac zajęli Węgrzy, dalej wzdłuż ulicy de Bonstettena, skauta naczelnego Szwajcarów, usadowiły się Austrja, Łotwa, Francja, Belgja, Armenja. Litwa i Siam, po przeciwnej stronie ulicy Norwegja. Holandja, Danja, Ulica kończyła się t. zw. „B. P. Circus" od którego ulica Sahary wiodła do obozu polskiego i dalej do Rumunów. Naprzeciw Polski usadowił się Egipt, a dalej Anglicy, których było 1800. na ogólną liczbę 2400 uczestników zlotu. Szwajcarów było pozatem w oddzielnym obozie 250, pełnili oni służbę obozową. W środku obozu zbudowano olbrzymią halę płótnem krytą, zdolną pomieścić wszystkich prawie uczestników zlotu. Tam mieściła się kantyna, gdzie pełniły służbę skautki szwajcarskie.

Obóz polski był rozbity na twardem kamienistym podłożu, właściwie na kamiennym nasypie. Mimo to nasze małe turystyczne namiociki C. K. D. H. osadzone na zwykłych lekkich kołkach świetnie się trzymały i zniosły nawet burze i bardzo silne wichry. Namiotów było 10, pozatem 2 podobnych wymiarów prywatne razem 12, ustawionych w prostokąt. Jedną z atrakcji naszego obozu była kapliczka — krzyż z promieniami ozdobiony łowickiemi pasiakami. Poza tem w obozie naszym był punkt propagandowy z dużą mapą Polski i wydawnictwami propagandowemi. Na dużej prostej bramie widniał wielki napis „Obóz Polski", tenże co był w Pradze. Kierunek do obozu wskazywały strzałki z napisem „Polska", również z Pragi przywiezione. Do naszego obozu przydzielono gospodarczo Czechów, których było 3, to też na naszym maszcie poniżej naszego sztandaru wisiała zawsze flaga czechosłowacka. Przez pewien czas rezydował u nas jeden Jugosłowianin, to też obóz nasz nazywaliśmy obozem słowiańskim. Widać z tego, że mimo iż nas było niewielu jednak obóz urządzono porządny.

Dnia 30.VII, rozpoczęła się **Konferencja.** W wielkim namiocie kantyny zapełnionym szczelnie 2½ tysiącami „roversów" zasiedli na estradzie mjr. de Bonstetten, szef obozu, pułk. Walton, Komisarz rover-skautów w Głównej Kwaterze angielskiej, gen. Godfrey -Fausett. szef delegacji angielskiej, znany nam jako szef obozu na Jamboree w Anglji w 1929. Zagaił mjr. Bonstetten, przemawiając w trzech językach — francuskim, niemieckim i angielskim, poczem przewodnictwo objął pułk. Walton. jako przewodniczący Konferencji. Po jego przemówieniu Konferencja podzieliła się na **dwie sekcje:** angielską i francusko - niemiecką. Na pierwszej był używany tylko język angielski, na drugiej — francuski i niemiecki, przyczem przemówienia mówiono w jednym z tych języków tłumacz świetny tłumacz inż. Okolski (z pradziadka Polaka) na drugi język. Hegemonje anglosaską ilustruje najlepiej fakt, że sekcja francuska konferencji liczyła około 60 — 70 uczestników, gdy angielska około 1500. Oczywiście nie wpływało to na poważne obrady — był to raczej wiec, reagujący wrzawą zadowolenia na każdy dowcip mówców, którzy, aby zdobyć aplauz, często je na salę rzucali.

Obrady Konferencji polegały wyłącznie na biernem wysłuchiwaniu 150 minutowych sprawozdań poszczególnych krajów, po bliższe wiadomości przewodniczący odsyłał zainteresowanych bezpośrednio do danej delegacji. W pierwszym dniu **sprawozdanie** składała Anglja. Po ogólnem sprawozdaniu Głównej Kwatery angielskiej nastąpiły krótkie uzupełnienia poszczególnych krajów imperjum brytyjskiego: Australja, Kanada, Indje, Jamajka, Rodesia, Palestyna, Afryka etc. Uzupełnienia te nosiły przeważnie humorystyczny charakter witane były z wielkiem zadowoleniem. Anglikom wyraźnie chodziło o podkreślenie łączności swego Imperjum — Commonwealth.

Niema miejsca dzisiaj na omówienie sprawozdań poszczególnych krajów, wspomnę tylko **o występie polskim,** który wypadł dnia następnego 31.VIII, gdy przewodnictwo **sekcji angielskiej** spoczywało w rękach Lorda Hamptona, zastępcy B. P. w Anglji. Mieliśmy przygotowane drukowane sprawozdanie o naszem Starszem Harcerstwie w języku angielskim (pióra lecz nie tłumaczenia niżej podpisanego), pozatem ogólną broszurkę w jęz. francuskim o Z. H. P. Na sekcji angielskiej uzupełniające przemówienie wygłosił **dh. Strumiłło;** na początku jego przemówienia zostało rozdane nasze drukowane **sprawozdanie** Na **sekcji francuskiej** w imieniu dha Piskorskiego 150 minutowy referat przeczytał w języku francuskim dh. Wiszniewski, to samo w języku niemieckim dh. Siekierzyński. Tam rozdano uczestnikom obrad **broszurkę francuską.** Na sekcji francuskiej referat polski wywołał ożywioną dyskusję w kwestji abstynencji. Nie wnikając narazie w inne szczegóły zaznaczę, że polskie Starsze Harcerstwo jest jedynem w którem obowiązuje bezwzględna abstynencja od alkoholu i tytoniu. Większość angielskich rowersów chodziła z fajkami w zębach i piła z przyjemnością alkoholowe chłodzące napoje w obozowej kantynie. Na oficjalnych bankietach oczywiście pełno było win etc.

W trzecim dniu Konferencji **obie sekcje** zeszły się **razem** na zebranie plenarne, na którem wysłuchano sprawozdania Mr. Lafitte (Francja), przewodniczącego sekcji francuskiej, przetłumaczonego następnie przez Pere Jacobs'a (Anglja) na język angielski i inż. Okolskiego na niemiecki. Sprawozdania z sekcji angielskiej nie przedstawiano powołując się na to, że przecież i tak wszystko będzie ogłoszone później w pismach skautowych przez Międzynarodowe Biuro Skautowe. Na tem Konferencję zamknięto. Dla całokształtu dodam, że oprócz nas drukowane specjalnie na Kandersteg broszury przywieźli Węgrzy, pozatem Anglicy wyłożyli do wzięcia duże ilości ich broszurki p. t. „Rover Skauci — czem są i co robią", częściowo pióra B. P. oraz „Ceremonja przyjęcia do grona R. S." („Investiture of a Rover Scout")

Dzień 1.VII był **dniem narodowego święta szwajcarskiego.** Była to sobota — popołudniu zaczęło się wyczuwać nastrój świąteczny. Wieczorem na okolicznych górach zabłysło wiele ogni; a ognisko obozowe poświęcone było Szwajcarji. Szwajcarzy skauci dali pokaz turystyczny. Następnego dnia **w niedzielę** rano odbyły się msza św. i nabożeństwa protestanckie różnych wyznań. Później odbyło się wspólne zebranie religijne (Rover Scouts Own) w języku angielskim. W południe wizytował obozy **Skaut Naczelny** wraz z prezydentem Motta. W polskim obozie zatrzymał się dłużej przy kapliczce, gdzie nawet dokonano szeregu zdjęć. Po południu odbyła się **defilada** przed Skautem Naczelnym, Myśmy defilowali z okrzykiem buczańskim: Hej cze-cze-cze, bycze - Bucze!

W **poniedziałek 3.VIII** rozpoczęły się **wycieczki.** Zawieziono nas koleją zwykłą, a potem górską stromą koleją o napędzie linowym na szczyt Niesen Kulm 2367 m., skąd mieliśmy wspaniały widok na panoramę Alp z Jungfrau (4.106 m.) i innemi pomniejszemi. W drodze powrotnej zwiedziliśmy ciekawe jezioro Blausee o wodzie niezwykle przejrzystej i dnie niebieskiem. Następnego dnia poprowadzono nas na rzekomo trudną górską wycieczkę. Z początku droga szła zboczem zarośniętem, potem szło się upłazami, gdzie miał nastąpić kres wycieczki po 3½ godzinach marszu. Nam oczywiście to nie wystarczyło. Z naszym szwajcarskim przewodnikiem wspięliśmy się dość monotonnem kamienistem zboczem jeszcze wyżej i stamtąd dopiero mieliśmy wspaniałe, dzikie widoki.

Dnia 5.VII był **„dzień odpoczynku"** (po niezwykłych trudach wycieczkowych!). Myśmy ten dzień wykorzystali w celu **urządzenia izby polskiej** w Schronisku (chalet). Meble do tej izby zrobione w Polsce przyjechały razem z nami. Było to normalne kompletne urządzenie typowej izby śląskiej: malowane szafy, kredens, skrzynia, fotele, stół, ławy. Uzupełniły je obrazki z widokami z kraju i barwne rysunki z Jamboree dha Czarneckiego. Tablica specjalna w języku polskim, francuskim i angielskim głosi, że tę izbę z polskiego Śląska ofiarowało harcerstwo polskie schronisku w Kandersteg w 20-o lecie swego istnienia. Uroczystość inauguracji izby odbyła się ostatniego dnia zlotu w południe. Przybył na nią Baden-Powell, Lord Hampton, dyr. H. S. Martin, de Bonstetten, i wielu innych działaczy skautowych. Gości powitał dh. Piskorski, poczem dh Łowiński, „wręczając" izbę Skautowemu klubowi Alpejskiemu. Odpowiadał H. S. Martin, jako prezes klubu, i Bonstetten imieniem gospodarzy - Szwajcarów. Goście wychodzili zachwyceni izbą i obdarowani wydawnictwami propagandowemi o Polsce. Byliśmy, trzeba to podkreślić, jedyną reprezentacją która na szeroką skalę uprawiała propagandę swego kraju

Tegoż dnia w godzinę po tej uroczystości wyprawa nasza siedziała **w pociągu,** by drogą przez Interlaken, Lucernę, Bern, Lozannę, Genewę, zwiedzając po drodze wszystkie te miejscowości Szwajcarji oraz Innsbruck, stolicę Tyrolu austryjackiego, wrócić na dzień 11.VIII do kraju.

Roztropny Żóraw.

KRONIKA.

Zlot w Spale. W letniej siedzibie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyło się w dniach 12 — 14 czerwca Ogólnopolskie Święto W. F. i P. W., w którem wzięło udział kilkanaście tysięcy młodzieży hufców szkolnych i organizacyj p. w., w tem 648 harcerzy z Chorągwi: Lubelskiej 28, Lwowskiej 75, Łódzkiej 108, Poleskiej 25, Krakowskiej 57, Mazowieckiej 63, Pomorskiej 25, Poznańskiej 25, Warszawskiej 204, Wileńskiej 26, z Komendy Zlotu 11.

Podczas gdy członkowie p. w. kwaterowali w okolicznych wioskach, harcerze rozbili obóz w lesie nad Pilicą, tuż obok siedziby Pana Prezydenta.

W sobotę 13 czerwca zwiedzał obóz Pan Prezydent, bawiąc w nim 1½ godziny i okazując wielkie zainteresowanie obozowi drużyn. Wieczorem, ognisko, przygotowane przez harcerzy dla wszystkich przybyłych na Święto, rozpalił osobiście Najdostojniejszy Protektor Z. H. P.

W niedzielę 14. odbyła się defilada. Szczegółowo opisuje zlot w Spale Biały Lis w „Harcerzu".

Poświęcenia Szkoły Instruktorskiej na Buczu dokonał w dniu 5 lipca J. E. Ks. Biskup Adamski w obecności reprezentantów władz, organizacyj społecznych, przedstawicieli organizacyj zagranicznych i około 1000 harcerzy i harcerek, głównie wyprawy praskiej. Z Czechosłowacji byli prof. Svojsik i inż. Żydlicky, z Węgier Dr. Molnar; z Rosyjskiej organizacji na emigracji Prof. Agapow, dalej przedstawiciele Rumunji, Anglji i Jugosławji. Naczelnictwo reprezentował Dh. Przewodniczący Grażyński, Zarząd Oddziału Śląskiego Dhna W. Jordanówna.

Zebranie Biura Skautów Słowiańskich odbyło się w Badenie w czasie Konferencji Międzynarodowej, przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj, należących do Biura. Przewodniczącym Biura no okres do r. 1933 obrano Prof. Svojsika, Skauta Naczelnego Svazu Czechosłowackiego, sekretarzem inż, Żidlycky'ego, komisarza międzynarodowego Svazu. Postanowiono w r. 1935 urządzić Zlot Skautów Słowiańskich w Polsce. Omówiono i zatwierdzono szereg projektów dotyczących ożywienia stosunków między organizacjami słowiańskiemi.

Szczegółowe sprawozdanie z zebrania ze względu na brok miejsca odkładamy do następnego numeru. (S).

Październikowy zeszyt „Harcmistrza" poświęcamy prasie harcerskiej, dla uczczenia jej Dwudziestolecia, rozpoczętego wyjściem „Skauta", 15 października 1911 roku.

Prosimy wszystkie redakcje pism harcerskich, obecnie wychodzących, oraz pism, które wychodzić przestały, o nadesłanie nam krótkich „życiorysów" pism, ewentualnie innych materjałów dotyczących ich dziejów. Wszystkich Czytelników i Przyjaciół „Harcmistrza" prosimy o pomoc w zebraniu wiadomości o prowincjonalnych pismach i pisemkach, także drużyn, choćby nawet nie drukowanych, lecz powielanych na roneo i t. p., zarówno obecnie wychodzących, jak i dawniej.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. **Cena numeru zł. 1.40.** **Konto P.K.O. Nr. 10020.**

Rekopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA, **Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK.

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. Telefon prywatny redaktora 8.92-73 od 16.30 do 17.

„Harcmistrza" można prenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 9 (XII) Nr. 9 — 10. WARSZAWA Wrzesień — Październik 1931 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 8. z dnia 21-go września 1931 r.

I. Odznaka „Za uratowanie życia". — N. przyznaje odznakę „Za uratowanie życia" dhowi Albinowi Gackowskiemu (Chor. Poznańska).

II. G. K. M. — N. mianuje członkiem czynnym G. K. M. hm. Stefana Szletyńskiego, Komendanta Szkoły Instruktorskiej na Buczu. — N. zwalnia na własną prośbę hm. Aleksandra Wronowskiego z obowiązków Kier. Wydz. Osobowego.

III. Z. O. Lublin.—N. zatwierdza następujący skład osobowy Z. O. zwalniając jednocześnie dotychczasowy: Przewodniczący gen. Jerzy Dobrodzicki, Wiceprzewodniczący: radca Wyszkowski i ks. Kazimierz Gostyński, sekretarz—Helena Pawłowska, zastępca sekretarza—Józef Kot, skarbnik—prof. Stanisław Nalepa, zastępca skarbnika — P. Walczak, członkowie: Barchan, Borkowski, Dyrchelman, prof. Zofja Kwapi zewska, prof. Róża Marczewska, Sasorska, prof. Wojno, Pstrokoński.

Białystok. N. zatwierdza następujący skład osobowy Z. O.: Przewodniczący — płk. dypl. L. Kmicic Skrzyński, Wiceprzewodniczący — dyr. W. Antonowicz, sekretarz—phm. Mokicz, L., skarbnik — dyr. Łapiński, zastępca skarbnika — dyr. J. Borowicz, członkowie: ph. S. Gründlowa, dr. Cz. Karwowski, dyr. Kwapiński, Insp. W. Pietraszewski, Inż. L. Majeranowski, mjr. Rychter, A. Świerczyński.

IV. K. Ch. M. Białystok. N. — mianuje Kom. Chor. ph. Eugenjusza Sikorskiego, zastępcą Kom. Chor. — ph. Leonarda Mokicza.

V. Mianowania starszyzny. Harcmistrzynie: Irena Bólówna, Helena Durkalcówna, Czesława Jakubcówna (Ch. Śląska), Marja Grzesiakowa, Julja Rutkowska (Ch. Wileńska).

Harcmistrze: Jan Bugajski, Mieczysław Lewiński, Tadeusz Mitera, Władysław Muż, Mieczysław Murczyński (Ch. Krakowska), Wojciech Kołaczek (Ch. Mazowiecka), Roman Kaczorowski (Ch. Warszawska), Ludwik Kohutek (Ch. Wileńska).

Podharcmistrzynie: Kazimiera Białczakówna, Marja Kapałówna (Ch. Białostocka), Stella Dobrzańska, Karolina Leśniakówna, Marja Bąkówna, Joanna Depka, Agnieszka Appeltówna, Marja Lewandowska, Halina Strzelecka (Ch. Poznańska), Marja Olkiewiczówna, Lucyna Obarska, Zofja Piotrowska, Janina Tercjakówna, (Ch. Warszawska), Nina Uchtanówna (Ch. Wileńska), Helena Wysokińska (Ch. Wołyńska),

Podharcmistrze: Zbigniew Dembiński (G. K. M.), Eugenjusz Fik, Daniel Gołogórski (Ch. Krakowska), ks. Aleksander Miszczuk (Ch. Lubelska), Edwin Bernard, Zbigniew Ciećkiewicz, Tomasz Poratyński, Franciszek Morawski, Stanisław Smuczak, Mieczysław Wnęk (Ch. Lwowska), Alfins Czarkowski, Bronisław Grzymowicz, Józef Kwella, Franciszek Kwidzyński, Aleksander Rudnicki, Kazimierz Szupryczyński (Ch. Pomorska), Konstanty Michałowski, Edward Przybysz (Ch, Mazowiecka), Kazimierz Bierła, Zbigniew Hasiński, Witold Kolanowski, Bohdan Krzyżanowski, Ulryk Manthey, Henryk Napierała, Wacław Rogaliński, Zenon Szymański, Alojzy Trojan (Ch. Poznańska), Wiesław Ostaszewski, Romuald Magnuszewski, Stanisław Rychter, (Ch. Radomska), Romuald Dyrda, Paweł Wróbel (Ch. Śląska), Jerzy Doliwa Jankowski, Zdzisław Domoradzki, Czesław Komocki. Jerzy Kozłowski, Jan Ławnicki, Ryszard Mechanicki (Ch. Warszawska), Apolinary Zawilski (Ch. Wołyńska).

Działacze harcerscy: Stefanja Mroczkowska (Ch. Poznańska), dr. Jan Dudziński (Ch. Krakowska).

VI. Anulowanie punktu Rozkazu. N. anuluje punkt rozkazu dawniejszego odnoszący się do dha ph. Jarzymowskiego i uznaje, że dh. ph. Jarzymowski jest bez przerwy członkiem starszyzny.

VII. Zwolnienie z Z. H. P. — N. cofa stopień instruktorski, zwalnia z przyrzeczenia i Z. H. P: następujących dhów: za niebranie udziału w pracy harcerskiej: hm. Stefana Basińskiego, hm. E. Francikowskiego, hm. Witolda Rychtera, hm. Henryka Siecińskiego, hm. Stanisława Zwolińskiego, ph. Bolesława Chełminiaka, ph. Włodzimierza Dzięciołowskiego, ph. Bogumiła Gonczarskiego, ph. Stefana Jaworskiego, ph. Jana Kowalskiego, ph. Zygmunta Ja ińskiego, ph. Mikołaja Linzenbartha, ph. Feliksa Lublińskiego, ph. Stanisława Michałowicza, ph. Stanisława Niewiadomskiego, ph. Henryka Szczygielskiego, ph. Jerzego Sarnowskiego, ph. Kazimierza Szumowskiego, ph. Zbigniewa Wagnera, ph. Jana Wawrzyniaka, ph. Wiktora Wiśniewskiego, ph. Stanisława Sowińskiego, ph. Władysława Wizgiera.

N. cofa stopień instruktorski, zwalnia na własną prośbę z przyrzeczenia harcerskiego i z Z. H. P.: hm. Rp. dra prof. Eugenjusza Piaseckiego, hm. dra Karola Stojanowskiego, hm. Aleksandra Scholzego, ph. Stanisława Papiewskiego.

VIII. Przeniesienie do kategorji członków współdziałających: — N. cofa stopień działacza harcerskiego, zwalnia na własną prośbę z przyrzeczenia harcerskiego i przenosi do kategorji członków współdziałających dz. h. Stanisława Rapacza.

N. cofa stopień instruktorski, zwalnia z przyrzeczenia i przenosi do kategorji członków współdziałających hm. Jerzego Tyborowskiego na własną prośbę

(—) Stanisław Łypacewicz, Sekretarz Generalny Z. H. P. **(—) Dr. Michał Grażyński,** Przewodniczący Z. H. P.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. 1. 8 z dnia 10-go września 1931 r.

Na podstawie upoważnienia Naczelnictwa Z. H. P. ogłaszam poniższe regulaminy jako obowiązujące od dnia 1 października 1931 r.

REGULAMIN GROMAD ZUCHOWYCH.

1 *Nazwa.* Gromady chłopców w wieku przedharcerskim, otrzymują nazwę gromad zuchowych.

2. *Prawo.* Zuchów obowiązuje następujące prawo:

1. Zuch słucha starszych;
2. Zuch nie ulega samemu sobie.

3. *Obietnica.* Po odbyciu próby na zucha składają chłopcy następującą obietnicę: „Obiecuję uczynić wszystko co tylko będę mógł, aby służyć Bogu i Polsce, wypełniać prawo gromady zuchów, codzień wyświadczać komuś przyjacielską usługę".

4. *Instruktor zuchów.* Kandydat na instruktora zuchów musi poddać się próbie, której wymagania są następujące:

1. Posiadanie warunków osobistych, umożliwiających oddziaływanie wychowawcze własnym przykładem.

2. Znajomość dokładna literatury zuchowej, a mianowicie:

a) Baden - Powell — „Wilczęta" 2 tomy;

b) E. Piasecki — „Zabawy i gry ruchowe" lub M .Germanówna: „Ćwiczenia cielesne w szkole po-

wszechnej, część druga — Gry, zabawy oraz ćwiczenia na boisku".

c) śpiewnik zuchowy;

d) część psychologiczna żeńskiego podręcznika pracy zuchowej;

e) podręcznik pracy zuchowej dha hm. Aleksandra Kamińskiego (w druku).

3. Znajomość regulaminów zuchowych.

4. Wykazanie się umiejętnością prowadzenia zbiórki zuchowej, t. j. gawędy, ćwiczenia, gry, tańców, śpiewu, pracy ręcznej, wycieczki.

5. Przedstawienie na piśmie ułożonego przez siebie programu pracy gromady zuchowej na pewien okres czasu.

6. Znajomość i rozumienie zasad ideologji, metodyki i organizacji harcerstwa, w szczególności zaś ciągłości wychowania harcerskiego od zucha do starszego harcerza.

7. Umiejętność prowadzenia Księgi Gromady, oraz znajomość sposobu składania raportów z prac gromady do drużyny lub komendy chorągwi.

5. *Instruktorki zuchów.* Pracę w gromadach zuchów mogą prowadzić również instruktorki,.

6. *Organizacja.* Gromada zuchów dzieli się na s z ó s t k i, na czele których stoją s z ó s t k o w i.

7. *Znak.* Symbolicznym wyrazem jedności i trwałości gromady jest jej z n a k. Znaki są robione z gałęzi drzew możliwie fantastycznie zakończonych (naśladowanie dziobu ptaka, głowy jakiegoś zwierzęcia etc.). Wysokość znaku wynosi 2 m., średnica ok. 5 cm. Na korze wyryte być mają z dołu do góry kolejno nazwiska instruktorów — wodzów gromady i lata ich wodzowania. Na znak nakłada się pierścień, do którego przymocowywać należy wstążeczki kolorowe. Na wstążeczkach wypisywane będą nazwiska zuchów, którzy zdobyli drugą gwiazdkę.

Znak może sobie gromada zrobić dopiero po uzyskaniu świadectwa.

8. *Świadectwo.* Ostatnim etapem legalizowania gromady jest uzyskanie od właściwej Komendy Chorągwi świadectwa następującej treści:

Świadectwo.

X-tej Gromady Zuchów przy (nazwa drużyny lub szkoły) w (nazwa miejscowości).

Komenda Chorągwi. . . . . zaświadcza, że w dniu. . . . . . . X-ta Gromada Zuchów przy. . . . . . w . . . . wpisana została do Związku Harcerstwa Polskiego.

Komendant Chorągwi

Uwaga: Numerację porządkową otrzymują jedynie gromady samodzielne.

Komendy Chorągwi wystawiają świadectwa dopiero wtedy gdy: 1) instruktor gromady odbędzie pomyślną próbę i 2) przedstawiciel komendy zwizytuje gromadę.

8. *Mundurek.* Mundurek zuchów składa się z krótkich spodni i bluzy (koszuli) oraz czapki lub bereta—jednolitych w całej gromadzie.

9. *Oznaki.* Oznaką zasadniczą zuchów jest głowa wilczka, symbol zuchowej dzielności, sprężystości i odwagi. Oznakę tę, barwy konstrastującej z mundurem, wyciętą z sukna, nosi się z przodu na berecie lub czapce. Oznakę metalową nosi się na bluzce nad lewą kieszenią. Prawo do noszenia oznaki ma zuch, który złożył obietnicę.

Oznakami stopni są gwiazdki pięcioramienne, metalowe, białe. Pierwszą gwiazdkę umocowuje się na piersi po prawej stronie główki wilczka, drugą — po lewej.

Oznakę zuchową i gwiazdki nadaje się: a) rozkazem drużyny, o ile gromada jest przy drużynie, b) postanowieniem kierownika gromady, zapisanem w Księdze, o ile gromada jest samodzielna.

Oznaki sprawności zuchowych są trójkątne o bokach wynoszących 3 cm., starannie obrębionych. Rysunki wyhaftowane według wzorów oficjalnych. Oznaki sprawnościowe noszone są na lewem ramieniu.

Szóstkowi noszą nad lewym łokciem dwa paski z żółtej taśmy 1 cm. szerokie i 4 cm. długie. Odstęp między paskami 2 cm.

Starszy z pośród szóstkowych, zastępca instruktora, nosi dwa takie same paski barwy czerwonej.

Instruktorzy zuchów chodzą ubrani w mundury starszyzny harcerskiej z metalową posrebrzaną główką wilczka w lewej klapie frencza. Na koszuli harcerskiej noszą instruktorzy głowę wilka wyciętą w suknie barwy czerwonej — na lewem ramieniu powyżej łokcia.

10. *Ukłon i zawołanie.* Zuchy witają się między sobą, z harcerzami i starszyzną zginając prawe ramię w łokciu. podnosząc dłoń do wysokości barku z rozwartemi palcami wskazującym i średnim przy reszcie zwartych. Przypomina to czujnie stojące uszy wilczka. Zawołaniem zuchów jest hasło „c z u j".

II. REGULAMIN PRÓB ZUCHOWYCH.

Zuch.

Dopuszczenie. Zuchem może zostać chłopiec od 8 do 11 lat po jednomiesięcznej próbnej służbie w gromadzie.

Próba. Starający się o stopień zucha: 1) umie na pamięć obietnicę i prawo zuchów, wytłomaczy ich znaczenie, 2) zna ukłon i zawołanie zuchów, 3) umie stanąć na zbiórkę.

Uwaga: Po tej próbie zuch składa obietnicę.

I gwiazdka.

Dopuszczenie. Do próby na I gwiazdkę może być dopuszczony zuch po 6 miesięcznej służbie w gromadzie, w czasie której wykaże, że stara się postępować według prawa zuchowego oraz robi przyjacielskie usługi, szczególniej w domu i szkole.

Próba.

Kandydat starający się otrzymać I gwiazdkę:

1. Zna chorągiew Rzeczypospolitej, umie ją wywieszać, umie się zachować przy oddawaniu czci sztandarowi i w czasie wykonywania hymnu narodowego.

2. Zna kilka legend z historji Polski.

3. Umie się zachować wobec starszych i przełożonych.

4. Ma czyste ręce i nogi, paznokcie czyste i obcięte, zęby wyczyszczone, oraz wie czemu należy oddychać przez nos.

5. Określi czas podług zegarka.

6. Zna pismo tajne swojej gromady.

7. Zna sposób życia jakiegoś zwierzęcia.

8. Wykona 2 wskazane polecenia z życia codziennego (np. wyślę list, zatelefonuje, załatwi sprawunek w sklepie, zaprowadzi do lekarza).

9. Szybko i cicho wykonywuje polecenia instruktora przy grach i ćwiczeniach (wydawane głosem i znakami).

10. Przeskoczy rów, przejdzie przez płot, wejdzie na drzewo, wywraca koziołki, skacze przez długi sznur — skakankę.

11. Umie bawić się w 5 gier ruchowych,, bieżnych, rzutnych i skocznych, np. przewróć — postaw, piłka do dołka, szczur, wyścig piłek i t. p.

II gwiazdka.

Dopuszczenie. Do próby na II gwiazdkę może być dopuszczony chłopiec w 6 miesięcy po otrzymaniu I gwiazdki, który:

1) zachowuje się jak na zucha przystało;

2) wypełnia wszystkie polecenia rodziców, nauczycieli i instruktora z chęcią i dokładnie;

3) utrzymuje w porządku zeszyty i książki;

4) w zabawach gra wesoło, nie przezywa kolegów.

Próba.

Starający się otrzymać II gwiazdkę:

1. Umie na pamięć „Jeszcze Polska nie zginęła", wie kto jest Prezydentem Rzeczypospolitej.

2. Umie opowiedzieć o kilku bohaterach narodowych.

3. Wie co zrobić jeżeli przemoczy nogi, zmokrie na deszczu.

4. Wie jak opatrzyć zacięty palec, co zrobić w razie uderzenia się lub oparzenia; rozumie niebezpieczeństwo zabrudzenia skaleczeń. Umie zręcznie i cicho posłużyć choremu (podać lekarstwo, dać pić, przynieść wodę do mycia).

5. Wyczyści parę butów, oczyści i złoży porządnie ubranie.

6. Ułoży i rozpali ognisko, albo napali w piecu.

7. Przedstawi przedmiot z drzewa, metalu, tektury lub gliny, albo przedmiot klejony, lepiony, pleciony lub wycinany — własnej roboty, porządnie wykonanej (np.: latawiec, okręt, łuk, szczudła i t. p.).

8. Hoduje roślinę lub zwierzę albo utrzymuje żerowisko dla ptaków (sam lub z gromadą).

9. Wskaże cztery strony świata w punkcie swego zamieszkania.

10. Przebiegnie wyznaczoną drogę z ustnem zleceniem, złożonem z 10 wyrazów i poprawnie powtórzy zlecenie.

11. Narysuje lub opisze w kronice gromady ciekawe zdarzenie z życia zuchów.

12. Zna alfabet głuchoniemych. Umie pisać sympatycznym atramentem.

13. Umie grać w trzy gry z pośród następujących: klipa, kiczka, parzak, krąg, świnka, forteca, serso, dwa ognie, palant prosty.

III. REGULAMIN SPRAWNOŚCI ZUCHOWYCH.

Próby sprawności odbywać można po pierwszej gwiazdce.

Aktor.

1. Brał udział najmniej w jednem przedstawieniu zuchowem, grając jakąś indywidualną rolę, przyczem dowiódł karności aktorskiej (nie obrażał się przychodził na próby, słuchał reżysera).

2. Odegra jakąś pantominę (nprz. kłótnię andrusów, lub opowiadanie o napadzie smoka etc.).

3. Zadeklamuje lub zaśpiewa.

4. Umie robić najprostsze pomoce aktorskie (wąsy, brody, czapkę z bibułki etc.).

5. Wie jak się odsłania i zasłania scenę.

Giermek.

1. Jest odważny w mówieniu prawdy.

2. Umie zrobić łuk i strzały oraz strzelać do celu.

3. Rzuca i łapie kółko z wikliny (serso).

4. Trafia kamieniem na odległość 10 m. do koła o średnicy 3 m.

5. Śmiało gra w parzaka.

6. Zrobi chorągiew narodową i model masztu, miecz, tarczę, lub hełm.

7. Wymyśli jakiś dobry uczynek zbiorowy, codziennie pomaga starszym i słabym.

8. Myje się codziennie do pasa.

Kuchcik.

1. Umie wybrać popiół z pieca i rozpali w nim ogień.

2. Zrobi filiżankę dobrej herbaty.

3. Usmaży jajecznicę lub jajka sadzone.

4. Kraje porządnie chleb i umie nakryć do stołu.

Leśny duch.

1. Ma swój „dom" w lesie.

2. Zna kilku mieszkańców lasu i stara się poznać ich zwyczaje, odróżni ich głosy i naśladuje głos jednego z nich.

3. Wskaże dziuplę lub gniazdo służące za mieszkanie jednemu ze zwierząt leśnych.

4. Zna kilka pospolitych drzew liściastych i iglastych rosnących w lasach. Pokaże krzewy poziomki, borówki, czarnej jagody, wie jak kwitną i jakie owoce wydają.

5. Zna kilka gatunków grzybów jadalnych. Wie jak wygląda muchomor, wskaże go w naturze.

6. Zna leśne kwiatki, nprz. dzwonki, konwalje, storczyki, sasanki i inne bardziej znane kwiaty.

7. Opowie bajkę osnutą na tle lasu, nprz. legendę o kwiecie paproci.

Majster klepka.

1. Wycina lub klei z papieru lub z tektury pudełka, teczki, domki.

2. Przedstawi trzy naprawione przez siebie zabawki.

3. Umie skleić stłuczony spodeczek, kubek i t. p.

4. Umie wbijać i wyjmować pluskiewki i małe gwoździe.

5. Zrobi drobny przedmiot, nadający się do użytku np. lichtarz, ramki, krzyżyk.

Mróz.

1. Jeździ na łyżwach.

2. Lepi bałwany ze śniegu i bawi się w śnieżki.

3. Jeździ na saneczkach i umie niemi kierować.

4. Odróżnia w śniegu ślady człowieka skaczącego idącego, biegnącego.

5. Opiekuję się wróblami lub innemi ptakami mieszkającemi koło domu.

6. Narysuje zime.

Pan Twardowski.

1. Pokażę zręcznie kilka „sztuk magicznych" np. wcieranie pieniądza w skórę, łamanie zapałki w chusteczce, wyciąganie pieniądza z pod szklanki, przechylanie szklanki pełnej wody, pokaże cały sznurek mimo przecięcia, ginięcie kulek pod spodeczkiem i t. d.

2. Pokazuje na ścianie chińskie cienie.

3. Umie rozplątywać jakąkolwiek łamigłówkę z drutu.

4. Potrafi ułożyć rebus lub łamigłówkę sylabową, zna przynajmniej 5 zagadek.

5. Narysuje, wystruga lub wytnie jakiś przedmiot czarodziejski.

6. Opowie o Panu Twardowskim.

Pływak.

1. Umie przepłynąć (jakkolwiek) 20 metrów.

2. Przynajmniej parę chwil utrzyma się na grzbiecie bez ruchu.

3. Przepłynie na wznak z rękami na piersiach 12 metrów.

4. Umie dać „kaczego nurka" (stojąc w wodzie lub pływając) albo też skoczyć w wodę z brzegu lub z deski, obejmując rękoma kolana.

Porządnicki.

1. Umie wybrać popiół z pieca i napalić w nim.

2. Potrafi zamieść bez kurzu, wyczyścić parę butów, posłać łóżko, umyć naczynia, czyścić noże i widelce, szyby i rzeczy mosiężne.

3. Zetrze kurze i ustawi meble tak jak stać powinny.

Przyjaciel roślin.

1. Posiada wyhodowaną przez siebie roślinkę w doniczce lub gruncie.

2. Wie jak ta roślinka rośnie, kwitnie, owocuje.

3. Zna jej potrzeby, umie wytworzyć najlepsze warunki dla jej rozwoju (podlewanie, przesadzanie i t. p.).

4. Chroni roślinkę od szkodników.

5. Narysuje i opisze swoją roślinkę.

6. Zna najpospolitsze rośliny trujące również i grzyby trujące.

7. Zna nazwy i wygląd 15 krajowych drzew, krzewów i kwiatów.

Przyjaciel zwierząt domowych.

1. Wychowuje jakieś zwierzę lub ma możność obserwowania go codziennie.

2. Opowie jak to zwierzę spędza dzień t. j. jak się układa na spoczynek, jak śpi, jak szuka pożywienia, jak się bawi, kogo z otoczenia najlepiej lubi.

3. Bawi się ze swym wychowankiem, karmi go, dba o utrzymanie go w czystości.

4. Wie gdzie mieszka najbliższy weterynarz.

5. Narysuje swoje zwierzę i jego trop.

Przyjaciel zwierząt dzikich.

1. Obserwuje stale jakieś dzikie zwierzę, zna jego zwyczaje i warunki życia.

2. Umie pomóc temu zwierzęciu w razie potrzeby.

3. Przedstawi dzienniczek, prowadzony w ciągu miesiąca, w którym zapisywał swoje spostrzeżenia.

4. Narysuję zwierzę i jego trop.

5. Zna jego wrogów w świecie zwierzęcym.

Ratownik.

1. Umie przemyć i opatrzyć skaleczenie.

2. Potrafi zabandażować rękę, tamując krwawienie i zachowując możliwą czystość.

3. Umie wyjąć szkło albo drzazgę z nogi lub ręki (tylko w wypadkach płytkiego utkwienia).

4. Wie co robić w wypadku zaprószenia oka.

5. Umie tamować krew z nosa.

6. Wie, jak się zapobiega tworzeniu pęcherzy u nóg w czasie marszu.

7. Wie jak opatrzeć drobniejsze oparzenia, co robić gdy od uderzenia pokazuje się siniak lub wyskakuje guz.

Robinson.

1. Ma swoją kryjówkę, urządzi ją i ozdobi.

2. Zna okolicę w promieniu 200 kroków od swojej kryjówki (ścieżki, mrowisko, ciekawe drzewa i t. p.).

3. Sporządzi sobie strój leśny, broń i piszczałkę lub fujarkę, gwizdek i t. p.

4. Umie podawać sygnały.

5. Rozpali ognisko i umie na niem ugotować jedną potrawę z produktów przez siebie wybranych.

6. Rozpozna ślady człowieka, konia, psa, krowy i kury.

Rysownik.

1. Umie skopjować piórkiem lub ołówkiem rysunek człowieka, zwierzęcia lub martwą naturę.

2. Umie skomponować i wykonać piórkiem, ołówkiem, pędzelkiem lub kredką ilustrację jakiegokolwiek zdarzenia lub jakiejkolwiek postaci z powieści czy historji, albo z natury narysować cokolwiek.

Rzemieślnik.

1. Zrobi przy pomocy piłeczki jakiś przedmiot, nprz. pudełko, ramkę do fotografji, piórnik, podstawkę do zegarka, półeczkę (model okrętu, aeroplanu i t. d.).

2. Przedstawi własnej roboty przedmiot wypleciony z sitowia, wikliny, sznurka, rafji i t. p.

3. Umie uszyć woreczek na przybory do mycia, załatać dziurę, przyszyć guzik.

Sygnalista.

1. Umie odczytywać znaki skautowe.

2. Posługuje się znakami umówionemi swojej gromady, znakami ręką i gwizdkiem.

3. Wie jak należy chodzić ulicami miasta, jak przechodzić przez jezdnię.

4. Zna służbę gońca, umie przekradać się wśród wrogów z ustnem zleceniem złożonem najmniej z 10 wyrazów, które powtórzy wiernie.

5. Zna sygnały alarmowe (pożar) i ostrzegawcze: kolejowe, automobilowe, ruchu ulicznego i t. d.

6. Sygnalizuje alfabetem semaforycznym.

Zbieracz.

1. Wykaże się zbiorem znaczków pocztowych albo okazów roślinnych czy geologicznych, pocztówek, nalepek, wycinków i t. d., uporządkowanym starannie i inteligentnie z czysto i wyraźnie wypisanemi objaśnieniami.

(—) *A. Kamiński, hm.* Kier. wydz. zuchów

(—) *A. Olbromski*, hm. Naczelnik G. K.

ROZKAZ NACZELNIKA GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY L. 9 z dnia 16-go września 1931 r.

3. WYDAWNICTWA.

33(1). Polecam do użytku służbowego książkę hm. Witolda Bublewskiego p.t. „Kajakami na szlaku wodnym".

33(2). Zalecam do użytku służbowego książkę hm. R. P. St. Sedlaczka „Przeglądy i pokazy harcerskie — Musztra harcerska".

4. DRUŻYNY I ZRZESZENIA.

41(1). Przyjmuję do Z. H. P. drużyny: Chor. Wileńska: 3 Wielkiego Księcia Witolda—Święciany.

45. Kwalifikacja obozów z 1930 r.: Chor. Radomska: Zmieniam kwalifikację obozu hufca opatowskiego z kat. „B" na kategorję „A". (W. U. Nr. 2—3. Rozkaz N. G. K. M. L. 1 z 29. I.31 r. poz. 45).

5. HUFCE.

54. Zwolnienia hufcowych. Zwolnienia z funkcji hufcowych otrzymali: ph. Bartz Wł.,—h. mogileński, Jankowski L.—h. poznański, Charoński L.—h. wrzesiński (Chor. Poznańska).

6. CHORĄGWIE.

61. Mianowania komendantów i zastępców. Chor. Białostocka: Komendant — ph. E. Sikorski, zastępca komendanta—ph. L. Mokicz.

62. Mianowania członków komend. Chor. Białostocka: kierownicy wydziałów: Ogólno-organizacyjnego — E. Szwarc, Wizytacyjnego—A. Świerczyński, Obozów i Wycieczek—A. Teul, Drużyn Szkół Powszechnych—T. Bargielski; Chor. Kielecka: Kierownik Wydziału W. F. i P. W. — ph. W. Duchniak, Łącznik Komendy w G K.—L. Ciepluch; Chor. Krakowska: Kierownicy Wydziałów: Obozowego—ph. J. Bugajski, Propagandy—hm. R. L. Korzeniowski, Starszoharcerskiego—ph. J. Cienkosz, Sekretarze: L. Pudło, K. Lewiński; Chor. Mazowiecka: Kierownicy Wydziałów: Organizacyjnego — hm. B. Polkowski, Osobowego — T. Lewacki; Chor. Poleska: Przyboczny Komendanta—J. Sukiennikowicz; Chor. Pomorska: Kierownicy Wydziałów: Organizacyjnego—ph. J. Ulatowski, Osobowego—ph. K. Żydowicz; P. W. i W. F.—kpt. K. Czermak; Szkół Powszechnych i Wilcząt—ph. D. Jaworski; Propagandy—ph. T. Żuchowski; Drużyn Żeglarskich — ph. W. Sieradzki; Drużyn Miejscowych — hm. J. Kowalski; Sekretarz — A. Rudnicki.

65. Zwolnienia członków komend. Chor. Kielecka: Kierownik Wydziału W. F. i P. W.—hm. St. Kaliński, Łącznik komendy w G. K. H.—ph. W. Duchniak.

63. Mianowania Komisji Prób Starszyzny.

63(1) Podkomisje Prób na Podharcmistrza: Chor. Białostocka: Przewodniczący: hm. W. Sosnowski, członkowie: ph. E. Sikorski, ph. L. Mokicz, ph. J. Kuźnicki; Chor. Kielecka: Przewodniczący: dz. h. M. Massalski, członkowie: ph. W. Duchniak, ph. E. Meissner, ph. K. Pyzik, ph. R: Unger; Chor. Łódzka: dla kursu instruktorskiego: Przewodniczący: — hm. J. Janiczek, członkowie: St. Kiępczyński, hm. H. Łętowski, ph. H. Piechurowski; — dla kursu nauczycielskiego: Przewodniczący — hm. J. Janiczek, członkowie: hm. M. Łętowski, ph. K. Krakowski; Chor. Poznańska: dla kursu nauczycielskiego: Przewodniczący: — hm. K. Zajda, członkowie: hm. E. Leśny, ph. A. Balcerek, ph. A. Dźwikowski, ph. S: Wietrzykowski; Chor. Lwowska: Przewodniczący—hm. J. Wąsowicz, członkowie: hm. A. Szczęścikiewicz, hm. St. Hibl, hm. J: Płonka, hm. St. Sokołowski, dz. h. dr. K. Weydlich, ph: Z. Dżoga; Chor. Pomorska — dla kursu instruktorskiego: Przewodniczący — hm. H. Kossakowski, członkowie: ph. D. Jaworski, ph. B. Porożyński; Chor. Śląska — dla kursu instruktorskiego: Przewodniczący — hm. J. Grzbiela, członkowie: hm. J. Lis, ph. L. Wacławek; Chor. Wołyńska — dla kursu dla drużynowych: Przewodniczący — hm. A. Wronowski, członkowie: hm. E. Witkowski, ph. A. Janiszek, ph. Z. Dembiński.

63(2). Podkomisje Prób na Działacza Harcerskiego. Chor. Lwowska: Przewodniczący — dz. h. ks. Gerard Szmyd, członkowie: hm. St. Hibl, hm. J. Wąsowicz, dz. h. dr. K. Weydlich, ph. Z. Dżoga. Chor. Białostocka: Przewodniczący — hm. W. Sosnowski, członkowie: ph. E. Sikorski, ph. L. Mokicz, ph. J. Kuźnicki.

MIANOWANIA STARSZYZNY.

85. Instruktorzy Techniczni.

85(1). Zatwierdzam nadany przez Komisję Polskiego Związku Żeglarskiego stopień „Kapitana Morskiej Żeglugi Jachtowej" druhom: hm. Bublewskiemu Witoldowi, — Kierownikowi Harcerskich Drużyn Żeglarskich w G. K. H. i Drużynowemu 39 Drużyny Żegl. w Warszawie, hm. Kohutkowi Ludwikowi, druż. I Drużyny Żegl. w Wilnie; ph. Heilowi Edwardowi, Druż. I Drużyny Żegl. w Przemyślu, ph. Michałowskiemu Józefowi, zastępcy drużynowego 39 Druż. Żegl. w Warszawie, Bahiryczowi Bolesławowi z I Druż. Żegl. w Przemyślu, Stępowskiemu Stefanowi z 39 Druż. Żegl. w Warszawie, Wróblewskiemu Mścisławowi z 39 Drużyny Żegl. w Warszawie.

Podając powyższe do wiadomości z radością stwierdzam fakt, że wśród pierwszych żeglarzy polskich, którzy przystąpili w roku bieżącym do egzaminu na stopień „Kapitana Morskiej Żeglugi Jachtowej", znalazła się tak poważna ilość harcerzy — całkowicie przygotowanych do pełnienia odpowiedzialnych stanowisk kapitanów jachtowych.

85(2). Przyznanie sprawności instruktorskich. C. Cichoszewski, instruktor pionierki, W. Cichoszewski, instruktor pożarnictwa, St. Pietrzak — instruktor pionierki (Chor. Poznańska).

9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU, ZWOLNIENIA STARSZYZNY.

93. Zmiany przydziału: hm. Cz. Klafkowski z Chor. Poznańskiej do Pomorskiej, hm. St. Łopatecki z Chor. Wileńskiej do Warszawskiej, ph. Fr. Czapliński z G. K. H. do Chorągwi Łódzkiej, ph. St. Smodlibowski z Chor. Łódzkiej do Krakowskiej, ph. St. Szymański z Chor. Poznańskiej do Śląskiej.

95. Zwolnienia inne: z Z. H. P. Wł. Skorupski z G. K. H: na własną prośbę.

96. Przeniesienie do rezerwy: hm. St. Łopatecki (Ch. Warszawska) ph. M. Dorywalski, ph. T. Kosmalski (Ch. Poznańska), oraz zpowodu niebrania udziału w pracy harcerskiej: Z. Durczewski (bez przydziału), ph. Fr. Hrnczarek, ph. A. Orszulik (Chor. Śląska). O ile 3-ej ostatni druhowie nie wrócą do pracy harcerskiej w ciągu 3-ch miesięcy, Główna Kwatera wystąpi z wnioskiem o cofnięcie im stopni instruktorskich.

99. Zawieszenie w prawach instruktorskich: hm. Wiesław Krakowiecki za umieszczanie w redagowanej przez siebie „Strażnicy Harcerskiej" artykułów i wzmianek, skierowanych przeciwko władzom Z. H. P. i oświetlających niezgodnie z rzeczywistością sytuację w Związku (29.V.1931 roku).

90. Inne: Pozwolenie na wstąpienie do Związku Strzeleckiego: Zygmunt Czajkowski z Lubawy (Chor. Pomorska).

0. POCHWAŁY, OZNAKI I ODZNACZENIA.

02. Odznaka dziesięciolecia służby harcerskiej: Nr. 286. Andrzej Świerczyński (Ch. Białostocka), Nr. 287. Władysław Domagała (Ch. Lubelska), Nr. 288. Tadeusz Lewacki, Nr. 289. ph. Karol Dobiński (Ch. Mazowiecka), Nr. 290. Hm. ks. Wacław Janke, Nr. 291. Józef Jankowski (Ch. Poznańska), Nr. 292. Paweł Rakowski (Ch. Pomorska), Nr. 293. I-sza druż. im. Ks. Poniatowskiego w Hajdukach Wielkich, Nr. 294. Ph. Klemens Koźbiał (Ch. Śląska), Nr. 296. Hm. Jerzy Marcinkowski, Nr. 297. Ph: Ludwik Miklaszewski, Nr. 298. Kazimierz Sierpiński (Ch. Warszawska), Nr. 299. Ph. Michał Kowalik (Ch. Wileńska).

(—) **Eugenjusz Sikorski,** ph. Sekretarz Głównej Kwatery.

(—) **Antoni Olbromski,** hm. Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

KONFERENCJA BIURA SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH.

BADEN POD WIEDNIEM, 28 LIPCA 1931 R.

Korzystając z obecności w Badenie delegatów skautowych organizacyj słowiańskich z okazji Konferencji Międzynarodowej, zorganizowano Konferencję Słowiańską, której nie udało się poprzednio odbyć w Pradze. Wzięli w niej udział: Dr. Tadeusz Strumiłło, jako przewodniczący Biura Skautów Słowiańskich; A. B. Svojsik, Skaut Naczelny Czechosłowacji, wiceprzewodniczący Biura; Antoni Olbromski, Nacz. G. K. H.; St. Sedlaczek, wiceprzewodniczący Biura; Inż. V. Židlicky, Komisarz Zagraniczny Czechosłowacki, Ignacy Wołkowicz, Komisarz Zagraniczny Polski; H. Kapiszewski, jego zastępca; Pavel Kunaver, delegat Jugosławji, Michajło Jenjić, delegat Skautów Rosyjskich na emigracji.

Zagaił Konferencję Przewodniczący Biura, dh. T. Strumiłło, wyrażając radość z zebrania się delegatów, a także osobistą, że po 7 latach ma znów sposobność uczestniczenia w Konferencji. Biuro spełniło swe zadanie, choć może w mniejszym stopniu, niż to pragnęlibyśmy. Pomnożyło wzajemną znajomość Sk. Sł., pobudziło poczucie potrzeby bliższego poznawania się, pomagało tu i ówdzie słowiańskim skautowym wysiłkom, zapoczątkowało próbę wspólnej akcji wydawniczej. Stąd nadzieja, że mimo trudności, zaniedbań i niepowodzeń postąpimy naprzód, że każda organizacja Sk. Sł. coraz bardziej będzie chciała i umiała swoje przedsięwzięcia tak planować, żeby i dla sprawy słowiańskiej był z nich poważny przyczynek. Patrzmy więc w przyszłość i poświęćmy nasze zebranie przedewszystkiem rozważaniem jej perspektyw, które nam tu mają być z kilku stron przedłożone.

Na porządku obrad było: 1. Zagajenie; 2. Sprawozdanie sekretarza z dyskusją; 3. Projekty dalszej pracy. 4. Wybór prezydjum Biura. 5. Wolne wnioski.

Sprawozdanie Biura za okres od r. 1929, opracowane przez sekretarza, inż. O. Grzymałowskiego odczytał St. Sedlaczek.

W dyskusji nad sprawozdaniem uzupełniono je, mianowicie: Dh. **Strumiłło** podkreśleniem, że sprawozdanie urwało się w momencie przygotowań do Zlotu Polskiego, który po raz pierwszy skupił tak znaczną ilość skautów słowiańskich, Dh. **Wołkowicz**, wzmianką o tem, że wycieczka polska bawiła nie tylko w Bułgarji, ale i w Jugosławji, gdzie była bardzo serdecznie podejmowana. W związku z tem inż. **Židlicky** proponuje rejestrować wizyty wzajemne.

Dłuższe przemówienie wygłosił Dh. **Svojšik:** Znaleźliśmy w skautach polskich braci, jak oni w nas. Biuro należy utrzymać mimo wszystkie trudności, współpraca dała wyniki. Gdybyśmy byli sami na Zlocie, nie dałoby to takiego rezultatu, jak uzyskany dzięki przyjazdowi Polaków. Tak samo dla polskiej organizacji będzie lepiej, gdy w Zlocie Z. H. P. weźmie udział 2000 członków Svazu. Niema w nas nic dyplomacji, jest czyste braterstwo słowiańskie.

Sprawozdanie przyjęto, upoważniając Dha Strumiłłę do przygotowania go do druku, z uwzględnieniem uzupełnień.

Z kolei omawiano **projekty na przyszłość.**

Dh. **Olbromski,** Nacz. G. K., zaproponował **urządzenie Słowiańskiego Dżembori** w r. 1935 w Polsce, gdzie możliwie odbędzie się w tym roku Konferencja Międzynarodowa. Propozycję tę przyjęto bardzo gorąco, delegaci poszczególnych organizacyj przyrzekli przysłać oddziały reprezentacyjne. Następnie przyjęto też propozycję Dha Naczelnika co do urządzenia w r. 1932, na Buczu, mniejwięcej od 3 do 15 lipca, obozu instruktorskiego słowiańskiego, w celu wymiany doświadczeń i pogłębienia wiadomości o Słowiańszczyźnie. Dh. Židlicky wyraził przy tej sposobności podziękowanie za zaproszenie 10 instruktorów czeskich przez K. Ch. Warszawskiej na kursy wigierskie, zapraszając wzajemnie instruktorów polskich na sierpień.

Dh. **Wołkowicz** przedstawił obszerny program współpracy organizacyj: Wymiana drużyn, np. czeska drużyna obozowałaby w Polsce w pobliżu jednej z polskich drużyn, którаby dopomogła w aprowizacji. Odbywanoby wspólne ćwiczenia, ogniska i t. d. B) Wzajemne zaproszenie instruktorów na kursy. C) Wymiana wydawnictw, przyczem nietylko centrale powinny mieć komplety, ale i kierownictwa okręgowe. Wymiana powinna obejmować także przewodniki, broszury, i książki informujące o danem państwie, nuty i teksty hymnów, pieśni skautowych i t. p. D) Wymiana sztandarów, oznak, fotografij. E) Wymiana korespondencji między drużynami. F) Wystawy ruchome. G) Dołączanie zdjęć fotograficznych do korespondencji oficjalnej o różnych zdarzeniach. H) Organizowanie obozów dla skautów chorowitych, potrzebujących specjalnych warunków klimatycznych.

Korespondencję każdy kraj prowadzi w swoim języku, dołączając o ile możności przekład francuski.

Propozycje Dha Wołkowicza przyjęto.

Dh. St. Sedlaczek zaprojektował: 1) Zrealizowanie kwartalnego biuletynu Biura, wykorzystywanego w czasopismach organizacyj. 2) Próbę wznowienia „Skauta Słowiańskiego", choćby w formie rocznika. Szczegóły należałoby pozostawić organizacji, która przejmie Biuro. 3) Wydanie broszury informacyjnej, małej „encyklopedji" skautów słowiańskich. 4) Wydanie słownika skautowego zaprojektowanego przez Dha Popowicza (Jugosławja), a gotowego już niemal do druku w opracowaniu Sedlaczka, Ryszkowskiego i in. Prawdopodobnie organizacja polska podjęłaby się sfinansować to ostatnie wydawnictwo.

Dh. **Strumiłło** podkreślił, że powódź projektów płynie z odczucia potrzeby ożywienia prac Biura. Dh. **Svojsik** podejmuje się wydawania pisma, jako kwartalnika lub dwumiesięcznika. Dh. **Židlicky** proponuje wydawanie „Skauta Słowiańskiego", jako tego pisma i wydanie informatora.

Postanowiono: „Skauta Słowiańskiego" będzie wydawać Czechosłowacja, wyda się informator.

Sprawa nazwy zlotów (Dżembori) słowiańskich: Na propozycję Dha Zidlicky'ego uchwalono używać za każdym razem nazwy używanej w kraju w którym zlot będzie się odbywał.

Ożywienie wzajemnych stosunków organizacyj żeńskich zaproponował również Dh. Židlicky, zwracając się do obecnych, aby w tym kierunku wpłynęli na te organizacje. Dh. **Olbromski** zwrócił uwagę, że do Biura należą także organizacje żeńskie, trzebaby zrealizować ich udział. Dh. **Sedlaczek** wskazał na trudność techniczną związaną z wspólnemi zebraniami delegatów i delegatek, ze względu na to, że zazwyczaj konferencje Biura odbywają się w czasie Konferencyj Międzynarodowych Skautowych, w których delegatki organizacyj żeńskich nie uczestniczą. Zaproponował, by prezydjum Biura opracowało tę sprawę.

Dh. Kunawer prosił o utrzymywanie kontaktu nietylko z Belgradem, lecz i z Zagrzebiem. Wskazał na trudności, na jakie napotyka skauting w Jugosławji. W związku z tem Dhowie Židlicky i Wołkowicz zadeklarowali gotowość odwiedzenia skautów jugosłowiańskich i pomocy w miarę możności.

Siedziba i prezydjum Biura. Po zrezygnowaniu Bułgarji z przyjęcia prezydjum Biura (należałoby się to jej jako jedynemu krajowi, który dotychczas Biura nie miał u siebie), jednomyślnie obrano przewodniczącym Biura Dha Svojšika, sekretarzem Dha Židlicky'ego, ustalając tem samem, że siedzibą Biura na okres dwuletni staje się Praga. Na wniosek Dha Sedlaczka postanowiono sprawę **powołania wiceprzewodniczących** pozostawić poszczególnym organizacjom, które zawiadomią o tem prezydjum. Również na wniosek Dha Sedlaczka postanowiono poddać rewizji regulamin Biura, powierzając przygotowanie projektu prezydjum.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA, **Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9; tel. 701-20, Konto P. K. O. 10020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.